

Magdalena Arczewska*

Więzienne matki. Pomiedzy zachowaniem przywiązaniowym a transmisją międzypokoleniową**

1. WPROWADZENIE

„Więzienie i kara pozbawienia wolności towarzyszą społeczeństwu od starożytności. Mimo narastającej stale krytyki tych instytucji, jak dotąd, ludzkość niczego zastępczego nie wymyśliła”¹. Do połowy XVI w. treścią kary pozbawienia wolności była dolegliwość, jako forma odwetu za popełnione przestępstwo i jako forma odstraszenia od ponownego przestępstwa. Zmianę podejścia do roli kary stanowiło jednak dopiero wprowadzenie systemu progresywnego. Jego prekursorem był Aleksander Maconochie, który w 1840 r. objął urząd gubernatora wyspy Norfolk. W znajdującej się tam kolonii karnej skazańców traktowano z brutalnością, uznając ich za straconych dla społeczeństwa. A. Maconochie uważał jednak, że przestępcy powinni być traktowani jak ludzie w nieszczęściu, a ludzka natura powoduje, iż człowiek dąży do lepszych warunków. System progresywny uznano z czasem za postępowy i do dziś funkcjonuje on w różnych postaciach w wielu krajach, w tym także w Polsce. Resocjalizacja więźniów jest w nim kluczowym procesem naprawczym, przystosowującym osadzonych do unikania recydywy przestępczej². Resocjalizacja jest procesem trudnym, ponieważ odbywa się w warunkach izolacji. Jej celem jest nie tylko przekazanie wiedzy i zaleceń nowych stylów zachowań, ale także zmiana nawyków charakterologicznych i antyspołecznych postaw warunkujących aspołeczne i antyspołeczne zachowania człowieka. Innymi słowy, w wyniku tego oddziaływania jednostka powinna być zdolna do funkcjonowania w społeczeństwie³. Osadzonymi wymagającymi specjalnego podejścia są niewątpliwie kobiety doświadczające przyjścia dziecka na świat w warunkach izolacji.

Celem artykułu jest prezentacja wyników badań zrealizowanych przez autorkę w Domu dla matki i dziecka w Zakładzie Karnym nr 1 w Grudziądzu w październiku 2019 r., w ramach projektu badawczego „Macierzyństwo osadzonych. Budowanie

* Dr hab. Magdalena Arczewska jest adiunktem w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, Polska, ORCID 0000-0002-4675-2385, e-mail: m.m.arczewska@uw.edu.pl

** Data zgłoszenia tekstu przez autorkę: 7.01.2020 r.; data przyjęcia tekstu przez redakcję do publikacji: 4.02.2020 r.

¹ H. Machel, *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Gdańsk 2003, s. 9.

² M. Ciosek, B. Pastwa-Wojciechowska, *Psychologia penitencjarna*, Warszawa 2016, s. 481–483.

³ B. Holyst, *Kryminologia*, Warszawa 2018, s. 31.

więzi z dziećmi przez kobiety odbywające karę pozbawienia wolności” finansowanego przez Instytut Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. Celem projektu była m.in. analiza wpływu świadomości izolacji osadzonych matek na więź z dzieckiem oraz występowanie zjawiska transmisji międzypokoleniowej. W ramach badań przeprowadzono wywiady pogłębione z 33 osadzonymi matkami (skazanymi), 4 wywiady z kadrą Domu dla matki i dziecka i 2 wywiady z sędziami rodzinnymi (łącznie 39) oraz dokonano analizy teczek osobowo-poznawczych (część B) osadzonych objętych badaniem.

2. MACIERZYŃSTWO OSADZONYCH KOBIET – UWARUNKOWANIA HISTORYCZNE, PRAWNE I ORGANIZACYJNE

Niedostosowanie społeczne nie występuje tylko wśród mężczyzn, choć kobiety stanowią mniejszość wśród osadzonych w zakładach karnych (poniższa tabela). Odrębność biologiczna i macierzyństwo, a także silniejszy u kobiet niż u mężczyzn uczuciowy związek z osobami bliskimi, zwłaszcza z dziećmi, sprawia, że stanowią one kategorię osób wymagających specjalnego traktowania podczas wykonywania kary pozbawienia wolności⁴. Z pewnością to przewidywany czas trwania orzeczonej kary jest obiektywnym czynnikiem, który ma pierwszorzędne znaczenie dla subiektywnego przeżywania faktu izolacji w środowisku więziennym⁵.

Tabela				
Liczba kobiet i mężczyzn osadzonych w zakładach karnych				
	2015	2016	2017	2018
ogółem	70836	71528	73822	74898
w tym kobiety	2379	2581	2873	2954

Źródło: *Roczna informacja statystyczna za rok 2017*, Ministerstwo Sprawiedliwości – Centralny Zarząd Służby Więziennej (BIS.0332.18.2017.GM), s. 4; *Roczna informacja statystyczna za rok 2018*, Ministerstwo Sprawiedliwości – Centralny Zarząd Służby Więziennej (BIS.0332.17.2018.AP), s. 4.

Fakt przebywania w zakładach karnych kobiet ciężarnych oraz matek z dziećmi budził i nadal budzi kontrowersje – jest to bowiem specyficzny typ środowiska, które nie przystaje do właściwości psychicznych i somatycznych kobiet⁶. W polskim prawie karnym ciąża kobiety nie jest okolicznością łagodzącą – dlatego też dzieci były i będą obecne za więziennymi kratami⁷. Ciąża stanowi natomiast obligatoryjną przesłankę odroczenia kary pozbawienia wolności w takich krajach jak Dania, Norwegia czy Czechy. Przykładowo, czeski Kodeks postępowania karnego przewiduje obligatoryjne odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności wobec kobiety

⁴ H. Machel, *Więzienie...*, s. 63.

⁵ M. Ciosek, B. Pastwa-Wojciechowska, *Psychologia...*, s. 441.

⁶ I. Wesołowska-Krzysztofek, *Wpływ kontaktów z dziećmi na deprywację niektórych potrzeb u osadzonych kobiet* [w:] *Problemy więziennictwa u progu XXI wieku*, red. B. Hołyst, S. Redo, Warszawa 1996, s. 470; B. Jarzębowska-Baziak, *Problem macierzyństwa w zakładzie karnym* [w:] *Doświadczenia i perspektywy systemu penitencjarnego w Polsce*, red. T. Szymanowski, A. Rzepliński, Warszawa 1987, s. 247–249.

⁷ B. Jarzębowska-Baziak, *Problem macierzyństwa...*, s. 245.

ciążernej i karmiącej na okres od sześciu miesięcy do roku, licząc od dnia porodu⁸. Dlatego też wyzwaniem dla służby penitencjarnej w Polsce jest przygotowanie matek do właściwego pełnienia ról macierzyńskich i społecznych nie tylko w więzieniu, ale i w środowisku otwartym oraz zapewnienie dzieciom optymalnych warunków rozwojowych i wychowawczych.

Prawa do pozostawania pod opieką rodziców i specjalnej opieki ze strony państwa gwarantują zarówno przepisy międzynarodowe, jak i krajowe. W świetle art. 25 pkt 2 Powszechnej deklaracji praw człowieka⁹, matka i dziecko mają prawo do specjalnej opieki i pomocy. Z kolei w Rekomendacji o społecznych skutkach pozbawienia wolności i jego skutkach dla rodziny¹⁰ zwrócono uwagę na potrzebę zapewnienia w zakładach karnych opieki medycznej, psychologicznej oraz psychiatrycznej. Wypracowano również zasady odnoszące się do skazanych kobiet w ciąży odbywających karę pozbawienia wolności. Warunki w więzieniu, zgodnie z Rekomendacją, powinny być dostosowane do potrzeb skazanych kobiet w ciąży, a także w okresie porodu. Kobietom należy zapewnić nie tylko wsparcie, informacje odnośnie do ciąży, jej prawidłowego przebiegu, ale również zbilansowane, zrównoważone posiłki. Ważne jest także, aby skazane korzystały ze świeżego powietrza oraz miały zapewnioną aktywność fizyczną. Dostrzegając szczególne potrzeby kobiet w ciąży, zaleca się zapewnienie skazanym w ciąży odpowiednich warunków higienicznych, a także opiekę prenatalną oraz poporodową w celu pomocy w lepszym przeżyciu ciąży.

Zgodnie zaś z art. 7 Konwencji o prawach dziecka¹¹, ratyfikowaną przez 196 krajów, ma ono prawo do poznania swoich rodziców i pozostawania pod ich opieką¹². Artykuł 9 Konwencji stanowi zaś, że Państwa-Strony zapewnią, aby dziecko nie zostało oddzielone od swoich rodziców wbrew ich woli, z wyłączeniem przypadków gdy kompetentne władze, podlegające nadzorowi sądowemu, zdecydują zgodnie z obowiązującym prawem oraz stosowanym postępowaniem, że takie oddzielenie jest konieczne ze względu na najlepiej pojęte interesy dziecka.

Konstytucja RP gwarantuje matce przed i po urodzeniu dziecka prawo do szczególnej pomocy władz publicznych¹³. Prawa te przysługują też „więziennym matkom”. Zgodnie z przepisami ustawy z 6.06.1997 r. – Kodeks karny wykonawczy¹⁴, w celu umożliwienia matce pozbawionej wolności sprawowania stałej i bezpośredniej opieki nad dzieckiem organizuje się przy wskazanych zakładach karnych Domy dla matki i dziecka, w których dziecko może przebywać na życzenie matki do ukończenia trzeciego roku życia, chyba że względy wychowawcze lub zdrowotne, potwierdzone opinią lekarza albo psychologa, przemawiają za oddzieleniem dziecka od matki lub za przedłużeniem albo skróceniem tego okresu. Decyzje w tym zakresie wymagają zgody sądu opiekuńczego¹⁵.

⁸ K. Szczechowicz, *Zasady wykonywania kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania wobec kobiet w ciąży*, „Studia Prawnoustrojowe UWM” 2009/10, s. 189.

⁹ Powszechna deklaracja praw człowieka z 10.12.1948 r. (A/RES/217(III)).

¹⁰ Rekomendacja 1340 (1997 r.) Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy o społecznych skutkach pozbawienia wolności i jego skutkach dla rodziny, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2011/72–73, s. 216.

¹¹ Konwencja o prawach dziecka z 20.11.1989 r. (Dz.U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526) – dalej Konwencja.

¹² A. Golus, *Dzieciństwo w cieniu różgi. Historia i oblicza przemocy wobec dzieci*, Gliwice 2019, s. 150.

¹³ Art. 71 par. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.).

¹⁴ Dz.U. z 2019 r. poz. 676, 679; Dz.U. z 2020 r. poz. 523 – dalej k.k.w.

¹⁵ Art. 87 par. 4 k.k.w. (Dz.U. z 1997 r. Nr 90, poz. 557).

W Polsce funkcjonują dwie tego typu placówki – w Krzywańcu¹⁶ oraz w Grudziądzu¹⁷. Zanim osadzona trafi do jednego z tych dwóch Domów dla matki i dziecka, jest przyjmowana do Zakładu Karnego nr 1 w Grudziądzu, w którym funkcjonuje jedyny w kraju więzienny oddział ginekologiczno-położniczy. Pierwsze dziecko przyszło tam na świat w 1949 r. Z analizy danych wynika, że od 1956 do 1997 r. skazane kobiety urodziły w tym szpitalu łącznie 3457 dzieci. W 1956 r. urodziło się tam jedynie 10 dzieci, ale już w 1962 r. kobiety przebywające w grudziądzkim zakładzie karnym urodziły 264 dzieci¹⁸. W literaturze przedmiotu występują rozbieżności dotyczące liczby porodów w tej placówce w poszczególnych latach – mogą one wynikać z faktu, że niektóre ciąży były mnogie bądź też zakończyły się zgonem dziecka¹⁹. W latach 2017–2019 kobiety przebywające w grudziądzkim zakładzie karnym urodziły odpowiednio: w 2017 r. – 52 dzieci, w 2018 r. – 59 dzieci i w 2019 r. – 56 dzieci²⁰.

Ponad 30 lat temu B. Jarzębowska-Baziak pisała: „Zwolennicy istnienia przywieziennych domów matki i dziecka uważają je za antidotum choroby sierocy. Przeciwnicy przychodzenia dziecka na świat w więzieniu i spędzania w jego obrębie okresu wczesnego dzieciństwa – wskazują na niebezpieczeństwo utrwalenia się w psychice dziecka ‘śladów’ związanych z rzeczywistością więzienną i wpływu owych śladów na jego przyszły rozwój.”²¹. Wątpliwości te są wciąż aktualne. Dlatego też od początku lat 80. XX w. zarówno w Grudziądzu, jak i w Krzywańcu służba penitencjarna dąży do wypracowania najskuteczniejszego resocjalizacyjnie sposobu oddziaływania na „więzienne matki”.

Funkcjonowanie grudziądzkiego Domu dla matki i dziecka sięga lat 50. ub. w. i jest ono uregulowane przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 17.09.2003 r. w sprawie trybu przyjmowania dzieci matek pozbawionych wolności do Domów dla matki i dziecka przy wskazanych zakładach karnych oraz szczegółowych zasadach organizowania i działania tych placówek²² oraz zasadami określonymi w instrukcji nr 3/2017 Dyrektora Generalnego Służby Więziennej z 26.07.2017 r. w sprawie postępowania z osadzonymi ciężarnymi (dalej instrukcja 3/2017). Zgodnie z par. 2 rozporządzenia matka pozbawiona wolności sprawuje stałą opiekę nad dzieckiem w Domu dla matki i dziecka, a jej przyjęcie następuje w drodze pisemnego wniosku złożonego przez nią do dyrektora zakładu karnego. Do wniosku załączany jest akt urodzenia dziecka. O złożeniu wniosku dyrektor zakładu karnego zawiadamia właściwy sąd opiekuńczy. Matka wraz z dzieckiem zostają przyjęci do domu z chwilą uzyskania zgody sądu opiekuńczego, a w szczególnie uzasadnionych sytuacjach – z chwilą złożenia pisemnego wniosku. Zgodnie

¹⁶ <https://www.sw.gov.pl/jednostka/zaklad-karny-w-krzywancu> (dostęp: 4.01.2020 r.).

¹⁷ <https://www.sw.gov.pl/jednostka/zaklad-karny-nr-1-w-grudziadzu> (dostęp: 4.01.2020 r.).

¹⁸ M. Teleszewska, *Wykonywanie kary pozbawienia wolności wobec kobiet*. Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Grażyny B. Szczygieł, Białystok 2018, https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/7112/1/M_Teleszewska_Wykonywanie_kary_pozbawienia_wolnosc_i_wobec_kobiet.pdf, s. 68 (dostęp: 7.01.2020 r.).

¹⁹ T. Kolarczyk, J.R. Kubiak, P. Wierzbicki, *Przestępczość kobiet. Aspekty kryminologiczne i penitencjarne*, Warszawa 1984, s. 216; E. Szlązak-Kawa, *Wśród nocnej ciszy...*, „Forum Penitencjarne” 2014/12, s. 9.

²⁰ Dane pozyskane od mjr Joanny Reichel, kierownika Domu dla matki i dziecka przy Zakładzie Karnym nr 1 w Grudziądzu 9.01.2020 r.

²¹ B. Jarzębowska-Baziak, *Problem macierzyństwa...*, s. 246.

²² Dz.U. z 2003 r. poz. 1708 i 1709, dalej rozporządzenie.

z par. 7 rozrządzenia, gdy lekarz lub psycholog wydał na piśmie opinię, że względu wychowawcze lub zdrowotne przemawiają za oddzieleniem dziecka od matki albo przedłużeniem lub skróceniem okresu jego pobytu w domu, dyrektor zakładu karego zawiadamia o tym sąd opiekuńczy.

Personel domu, zgodnie z par. 9 pkt 2 rozporządzenia, stanowią: lekarz pediatra, psycholog, pielęgniarka, wychowawca i dietetyk. W skład zespołu wychowawczo-opiekuńczego wchodzi też kierownik domu. Zadaniem kadry jest programowanie zajęć dydaktycznych, edukacyjnych, wychowawczych, terapeutycznych i resocjalizacyjnych dla matek, prowadzenie wraz z nimi działalności opiekuńczej zapewniającej dzieciom prawidłowy rozwój psychofizyczny, dokonywanie kwartalnych ocen postaw macierzyńskich matek, rozpoznawania i przygotowywanie warunków właściwej adaptacji społecznej matek i dzieci poprzez utrzymywanie kontaktów z ich rodzinami, organami pomocy społecznej i publicznymi placówkami opiekuńczo-wychowawczymi²³. Funkcjonariusze służby więziennej mający bezpośredni kontakt z dziećmi w czasie pełnienia służby nie używają umundurowania służbowego²⁴.

Przywołana wyżej instrukcja w sprawie postępowania z osadzonymi ciężarnymi określa czynności i zadania związane z organizacją i prowadzeniem w zakładach karnych i aresztach śledczych oddziaływań wobec skazanych, ukaranych i tymczasowo aresztowanych kobiet ciężarnych przed narodzinami dziecka i umieszczeniem w Domu dla matki i dziecka. Zgodnie z par. 2 instrukcji nr 3/2017 oddziaływania wobec ciężarnych prowadzi się w szczególności w celu zachowania ich zdrowia psychicznego i somatycznego, ograniczenia ekspozycji na stres oraz zapobieżenia konsekwencjom pobytu w warunkach izolacji dla przyszłej matki i dziecka oraz niwelowania deficytów, które mogą stanowić zagrożenie dla właściwego pełnienia ról matki oraz rozwijanie zasobów i kompetencji niezbędnych dla prawidłowego funkcjonowania w tej roli. Oddziaływania te polegają na dostosowaniu do potrzeb ciężarnych zakresu i form opieki, pomocy i nadzoru.

Oddziaływania z zakresu opieki psychologicznej obejmują w szczególności: przeprowadzenie rozmowy psychologicznej z ciężarną w terminie do 3 dni roboczych od dnia uzyskania informacji o ciąży osadzonej, udzielenie jej wsparcia psychologicznego oraz monitorowanie stanu psychicznego ciężarnej w trakcie systematycznych rozmów odbywających się co najmniej raz w miesiącu, podlegających dokumentowaniu w systemie informatycznym. Oddziaływania w zakresie opieki psychologicznej obejmują też diagnozowanie kompetencji macierzyńskich, postawy względem ciąży i przyszłego dziecka oraz rozpoznanie sytuacji rodzinnej i bytowej ciężarnej, pomoc w budowaniu wsparcia społecznego czy redukcji napięcia emocjonalnego²⁵.

Z kolei w zakresie opieki wychowawczej dąży się do pogłębienia kontaktu wychowawczego z ciężarną, prowadzi się z nią indywidualne rozmowy wychowawcze w celu odniesienia się do sytuacji rodzinnej i bytowej przyszłej matki. W tym zakresie sporządza się też nie rzadziej niż raz w miesiącu notatki podsumowujące pracę wychowawczą²⁶. Oddziaływania w zakresie pomocy w readaptacji społecznej

²³ Par. 12 pkt 2 rozporządzenia.

²⁴ Par. 11 rozporządzenia.

²⁵ Par. 3 instrukcji nr 3/2017.

²⁶ Par. 4 instrukcji nr 3/2017.

obejmują w szczególności umożliwienie ciężarnej spotkań z pracownikami instytucji działających na rzecz pomocy rodzinie, informowanie jej o przysługujących jej świadczeniach rodzinnych i socjalnych, zapewnienia miejsca zakwaterowania po opuszczeniu jednostki penitencjarnej, jeśli matka nie posiada miejsca zamieszkania²⁷. Oddziaływania w zakresie ochronnym obejmują w szczególności zwracanie szczególnej uwagi na zmiany nastroju i zachowań ciężarnej oraz informowania wychowawcy o jej odmowach wyjścia do lekarza, do położnicy w widzenie oraz o innych zachowaniach niepokojących lub sprzecznych z porządkiem wewnętrznym jednostki penitencjarnej²⁸. Ciężarne mają także pierwszeństwo w dostępie do programów resocjalizacji czy terapii w oddziale dla uzależnionych, tak aby terapia ta mogła być zrealizowana przed upływem 7. miesiąca ciąży²⁹. Ciężarnej umożliwia się częstsze kontakty w formie rozmów telefonicznych, wideń, rozmów przez komunikator Skype z ojcem dziecka w celu zapewnienia wsparcia i umocnienia więzi emocjonalnych. W uzasadnionych sytuacjach można zezwolić na dodatkowe kontakty z inną bliską osobą³⁰. W przypadku oddziaływań wobec ciężarnych deklarujących chęć odbywania kary wraz z dzieckiem, których właściwości i warunki osobiste wskazują na możliwość bezpośredniej opieki nad dzieckiem, uwzględnia się potrzeby wzmacniania więzi prenatalnej, kształtowania nawyków prozdrowotnych, postaw prorodzinnych, uczenia się umiejętności radzenia sobie z emocjami i stresem, uświadamiania odpowiedzialności za siebie i za dziecko³¹. Z kolei w prowadzeniu oddziaływań wobec ciężarnych, które nie deklarują zamiaru wychowywania dziecka bądź ich właściwości osobiste wskazują na brak możliwości sprawowania bezpośredniej opieki nad dzieckiem, uwzględnia się potrzeby przeprowadzenia analizy przyczyn odrzucenia dziecka, przygotowania osadzonej do rozstania z dzieckiem po porodzie oraz czekających ją czynności prawnych³².

W 2019 r. Dom dla matki i dziecka w Grudziądzu wyglądał tak, jak przed 20 laty opisała go H. Reczek: „Gmach domu dla matki i dziecka wyróżnia się w architekturze zakładu. Jest czteropiętrowym budynkiem z przylegającym do niego ogródkiem. Pokoje matek są trzyosobowe. Obok łóżka matki stoi łóżeczko dziecięce. Pokoje są przeszklone i jasne. Każdy z nich posiada balkon. Zabezpieczenia balkonów nie stanowi typowa więzienna krata, lecz fantazyjna, ażurowa, dyskretna. Pokoje mieszkalne matek i dzieci oddzielone są kolorowymi bawialniami, wyposażonymi w dziecięce mebelki i zabawki.”³³.

3. POMIĘDZY ZACHOWANIEM PRZYWIĄZANIOWYM A TRANSMISJĄ MIĘDZYPOKOLENIOWĄ

Czynnikiem, który może przemawiać za modelem więziennego macierzyństwa jest posiadanie przez człowieka uwarunkowanego biologicznie systemu przywiązania. Występowanie zachowań przywiązaniowych stanowi podstawowe założenie teorii

²⁷ Par. 5 instrukcji nr 3/2017.

²⁸ Par. 7 instrukcji nr 3/2017.

²⁹ Par. 10 i 11 instrukcji nr 3/2017.

³⁰ Par. 12 instrukcji nr 3/2017.

³¹ Par. 13 instrukcji nr 3/2017.

³² Par. 14 instrukcji nr 3/2017.

³³ H. Reczek, *Oddziaływanie wychowawcze wobec osadzonych ciężarnych i matek* [w:] *Problemy...*, s. 482.

sformułowanej przez brytyjskiego psychiatrę i psychoanalityka Johna Bowlby'ego. Choć stwierdzenie, że człowieka cechuje posiadanie systemu przywiązania może się wydawać oczywiste, ma ono fundamentalne znaczenie dla wyjaśnienia i interpretacji tendencji człowieka do tworzenia więzi emocjonalnych z innymi osobami. Co więcej, pomaga też w zrozumieniu mechanizmów powstawania zaburzeń psychicznych. System zachowań przywiazaniowych (*attachment behaviors*) sprawia, że dziecko nawiązuje i wzmacnia specyficzny i intymny związek pomiędzy nim a środowiskiem, w którym żyje i od którego jest zależne – poszukuje ono bliskości i kontaktu z konkretną osobą (figurą przywiązania), szczególnie gdy jest przestraszona, zmęczona lub chore³⁴.

Zachowanie przywiązania definiuje się jako poszukiwanie i utrzymywanie bliskości z inną jednostką. „Istnieją mocne dowody świadczące o tym, że w środowisku rodzinnym większość niemowląt już w wieku około trzech miesięcy inaczej reaguje na matkę niż na pozostałe osoby. Widząc swą matkę niemowlę chętniej się uśmiecha i wokalizuje, dłużej też wodzi za nią wzrokiem niż wówczas gdy patrzy na kogokolwiek innego. Różnicowanie percepcyjne zatem jest obecne.”³⁵. Według J. Bowlby'ego trzy pierwsze lata życia dziecka są okresem krytycznym, po upływie którego wytworzenie się więzi staje się praktycznie niemożliwe. Píše on: „W drugim kwartale pierwszego roku życia niemowlęta są wrażliwe i gotowe do wytwarzania różnicującego przywiązania. Po szóstym miesiącu życia wciąż są do tego zdolne, lecz wraz z upływem miesięcy narastają trudności. Wydaje się oczywistym, że w drugim roku życia trudności te są już ogromne i nie zmniejszają się.”³⁶.

W zakresie kształtowania zachowania przywiazaniowego można wyróżnić cztery fazy. Pierwszą z nich charakteryzuje – jak określa to J. Bowlby – ograniczone wyróżnicowywanie figury. W tej fazie noworodek zachowuje się w sposób charakterystyczny wobec wszystkich ludzi, ale jego zdolność do rozróżniania osób ogranicza się jedynie do bodźców węchowych i słuchowych. Faza ta trwa od narodzin do wieku co najmniej 8 tygodni życia, a zazwyczaj do ok. 12 tygodni. Jak zauważa J. Bowlby: „Po ukończeniu około sześciu tygodni niemowlę staje się coraz bardziej zdolne do różnicowania tego co widzi, słyszy i czuje a jego zachowanie staje się coraz lepiej zorganizowane. Wskutek tego w trzecim miesiącu życia stają się widoczne różnice w zachowaniach społecznych między niemowlętami wychowywanymi w rodzinach a tymi, które przebywają w instytucjach.”³⁷.

Z kolei w drugiej fazie orientacja i sygnały ukierunkowane są ku jednej wyróżnicowanej figurze lub kilku takim figurom. W fazie tej niemowlę nadal zachowuje się w ten sam przyjazny sposób wobec ludzi jak w fazie 1, ale czyni to wyraźniej w stosunku do figury matczynej, niż w stosunku do innych. Mało prawdopodobne jest pojawienie się różnicujących reakcji na bodźce słuchowe w wieku poniżej 4 tygodni, a w przypadku bodźców wzrokowych poniżej 10 tygodni. Faza ta trwa do ukończenia przez dziecko ok. 6 miesięcy, ale może trwać znacznie dłużej. W fazie trzeciej wyróżnionej przez J. Bowlby'ego, niemowlę utrzymuje bliskość z wyróżnicowaną

³⁴ M. Koput, A. Koba, *Korzenie życia społecznego*, <http://www.psychologia.edu.pl/czytelnia/50-artykuly/228-przywiazanie-korzenie-zycia-spoecznego.html> (dostęp: 8.01.2020 r.).

³⁵ J. Bowlby, *Przywiazanie*, Warszawa 2016, s. 232.

³⁶ J. Bowlby, *Przywiazanie*, s. 360.

³⁷ J. Bowlby, *Przywiazanie*, s. 355.

figurą za pomocą lokomocji oraz sygnałów. Niemowlę coraz bardziej różnicuje sposób, w jaki traktuje poszczególne osoby, ale repertuar jego reakcji poszerza się również o podążanie za oddalającą się matką czy witanie jej. Jednocześnie przyjazne i niezróżnicowane reakcje na innych słabną. Pewne osoby zostają wybrane na drugoplanowe figury przywiązania. Obcy natomiast traktowani są z rosnącą ostrożnością, zaczynają wzbudzać niepokój i lęk. Faza ta zazwyczaj rozpoczyna się między szóstym a siódmym miesiącem życia, może jednak opóźnić się i wystąpić dopiero po pierwszych urodzinach. W fazie tej niemowlę i małe dziecko zaczyna utrzymywać bliskość z figurą przywiązania – tu pojawia się wyobrażenie matki jako niezależnego obiektu poruszającego się na kontinuum czasowo-przestrzennym w przewidywany sposób. Obraz dziecka zaczyna nabierać więc większej złożoności, ponieważ uzyskuje ono wgląd w uczucia i motywy matki. Czwarta faza polega więc na formowaniu się związku partnerskiego z matką³⁸.

J. Bowlby zwraca więc uwagę na kilka procesów, ważnych z punktu widzenia prowadzonego tu wywodu. Doświadczenie przez małe dziecko krzepiącej i wspierającej matki wyposaża je w poczucie własnej wartości, wiarę w uczynność innych oraz korzystny model interakcji, na podstawie którego będzie ono budowało swoje związki w przyszłości. Ponadto, zdaniem J. Bowlby'ego, doświadczenia wyniesione przez matkę z rodziny pochodzenia okazują się prognostyczne w zakresie tego, jak będzie ona traktowała swoje dziecko. J. Bowlby odwołując się do wyników licznych badań empirycznych dowodzi, że dzieci, które miały bardziej responsywne matki rozwijają się inaczej niż dzieci, których matki były mniej responsywne. Wynika z tego, że to w jaki sposób matka traktuje dziecko odzwierciedla jej własne wstępne skłonności, które zostały ugruntowane, zmodyfikowane i wzmocnione³⁹. Wreszcie, J. Bowlby dowodzi, że wpływ na wzorce przywiązania mają doświadczenia krzywdzenia w dzieciństwie oraz wychowanie w pieczy instytucjonalnej. „Ogromny wpływ wczesnych doświadczeń dziecka na wzorce przywiązania, a tym samym na rozwój osobowości nigdzie nie jest tak, jak w głęboko zaburzonym zachowaniu społecznym dzieci, które doznały przemocy fizycznej ze strony rodzica lub które spędziły pierwsze lata swego życia w instytucji.”⁴⁰.

Jak pisze Chris Taylor: „Wciąż nie ma zupełnej jakości co do charakteru zaburzeń przywiązania (*attachment disorder*), ale powszechnie przyjmuje się, że są one wynikiem bardzo negatywnych doświadczeń związanych z opieką we wczesnych etapach życia. Diagnozę tego rodzaju zaburzeń stawia się na podstawie zbioru zachowań o charakterze głównie społecznym, które świadczą o tak poważnym zaburzeniu równowagi w podejściu do figury przywiązania, że jej wybór dokonuje się w sposób mało konsekwentny”⁴¹. W przypadku więzi zdeorganizowanej figura przywiązania staje się dla niemowlęcia źródłem strachu, a nie ochrony. Nie potrafi ono uwolnić się z tej relacji i odzyskać poczucia bezpieczeństwa. Dzieci wykazujące lękowe i zdeorganizowane wzorce przywiązania radzą sobie z nadmiernym pobudzeniem (nieuregulowanymi emocjami), które wynika z ciągłego poczucia zagrożenia albo za pomocą dysocjacji

³⁸ J. Bowlby, *Przywiązanie*, s. 300–301.

³⁹ J. Bowlby, *Przywiązanie*, s. 378.

⁴⁰ J. Bowlby, *Przywiązanie*, s. 400.

⁴¹ Ch. Taylor, *Zaburzenia przywiązania u dzieci i młodzieży. Poradnik dla terapeutów, opiekunów i pedagogów*, Sopot 2019, s. 34–35.

(czyli poprzez blokowanie połączeń między myślami, wspomnieniami, uczuciami, działaniami i tożsamością), albo zachowując nadmierną czujność (stale sprawdzając, czy w pobliżu nie czyha niebezpieczeństwo). Często również nieskutecznie kontrolują impulsy. Dzieci te doświadczają wielu problemów, których rozwiązania nie widzą⁴². Reaktywne zaburzenia przywiązania (*reactive attachment disorder*) to ciężki, ujęty w kategorii klinicznej przypadek przywiązania pozabezpiecznego. Cechują się one dysfunkcją umiejętności społecznych oraz poważnie zaburzonym i rozwojowo nieodpowiednim sposobem tworzenia relacji, który zaczyna się objawiać przed ukończeniem przez dziecko 5. roku życia. Reaktywne zaburzenia przywiązania pojawiają się w dwóch formach: zahamowanej i niehamowanej. Dziecko z zaburzeniami pierwszego typu z zasady nie potrafi wchodzić w interakcje społeczne ani reagować, a jego zachowania społeczne są zahamowane, naznaczone nadmierną przezornością, bardzo ambiwalentne i sprzeczne ze sobą. Dziecko prezentujące drugi typ zaburzeń cechuje się bezkrytyczną towarzyskością i brakiem wybiórczości w tworzeniu relacji przywiązania. Z wiekiem zaczyna prezentować postawę bezkrytycznej społecznej ekstrawersji, traktując wszystkich jako najlepszych przyjaciół⁴³.

Od kiedy J. Bowlby wykazał, jakie konsekwencje dla zdrowia psychicznego dziecka wywołuje rozstanie z rodzicami, podjęto wiele badań nad zależnością między różnymi przyczynami rozbicia rodziny a rozwojem zaburzeń antyspołecznych u dzieci. Jedną z takich przyczyn jest pobyt rodzica w zakładzie karnym. Z badań wynika, że u dzieci tych obserwuje się takie objawy jak: stany depresyjne, nadpobudliwość psychoruchowa, zachowania agresywne, regres w rozwoju, zaburzenia snu i jedzenia, ucieczki z domu, popełnianie przestępstw⁴⁴. Dziecko może naśladować zachowania swojego rodzica. Pobyt osoby najbliższej w zakładzie karnym może też powodować stygmatyzację dziecka w otoczeniu społecznym. W przypadku pobytu w zakładzie karnym matki zwykle dochodzi do poważniejszych trudności, ponieważ ojcowie na ogół gorzej sobie radzą ze sprawowaniem opieki nad dzieckiem, zdarza się także, że nie są oni obecni w życiu dzieci, zatem jedynym rozwiązaniem jest umieszczenie małoletnich w pieczy zastępczej. Jak wynika z badań dzieci, które zostały przysposobione i wychowywane przez rodziców niebędących w konflikcie z prawem, w późniejszym okresie życia przejawiały symptomy zaburzeń psychicznych i wchodziły w konflikty z prawem⁴⁵.

Pomocne w rozumieniu tego procesu może być zjawisko transmisji międzypokoleniowej (*intergenerational transmission*) zdefiniowane w literaturze przedmiotu po raz pierwszy w 2016 r. na podstawie wyników wieloletnich badań. W piśmiennictwie stosuje się też rozwinięcia tego pojęcia takie jak transmisja międzypokoleniowa przemocy czy transmisja międzypokoleniowa traumy⁴⁶. Według tej koncepcji,

⁴² Ch. Taylor, *Zaburzenia...*, s. 164.

⁴³ Ch. Taylor, *Zaburzenia...*, s. 35–36.

⁴⁴ M. Radochoński, L. Perenc, A. Radochońska, *Rodzina a zachowania antyspołeczne* [w:] *Psychologia rodziny*, red. I. Janicka, H. Liberska, Warszawa 2014, s. 519.

⁴⁵ G. Poraj, *Agresja i przemoc* [w:] *Psychologia...*, s. 519.

⁴⁶ S. Besemer, *Transmission of Violence: a New Approach to Studying Intergenerational Transmission From Violent Versus Non-Violent Fathers: Latent Class Analysis*, "Journal of Quantitative Criminology" 2012/28(2), s. 245–263; J. Wagner, S. Jones, A. Tsaroucha, H. Cumbers, *Intergenerational Transmission of Domestic Violence: Practitioners' Perceptions and Experiences of Working with Adult Victims and Perpetrators in the UK*, "Child Abuse Review" 2019, Vol. 28, s. 39–51, <https://onlinelibrary.wiley.com/doi/full/10.1002/car.2541> (dostęp: 9.01.2020 r.).

zmiany biologiczne wynikające z narażenia na stres rodziców mają bezpośredni wpływ na potomstwo, poprzez zmiany w gametach i w środowisku macicy kobiety ciężarnej. Początek transmisji międzypokoleniowej odbywa się w okresie życia wewnątrzmacicznego, kiedy matki przeżywające traumatyczne wydarzenia wydzielają duże ilości hormonów stresu, co ma wpływ na rozwój łożyska i płodu. Dochodzi wówczas do zmian epigenetycznych, w których ulega zmianie ekspresja genów, polegająca na chemicznej modyfikacji materiału jądrowego przy udziale specyficznych enzymów. Właśnie w ten sposób powstaje transmisja międzypokoleniowa i zmiany biologiczne u potomstwa w wyniku stresu dotykającego rodziców. Zmiany epigenetyczne regulujące ekspresję genów polegają na chemicznej modyfikacji DNA i histonów oraz na zmianach wywołanych przez niekodujące RNA (*non-coding RNAs* – ncRNAs). Niekodujące RNA jest podatne na niekorzystne czynniki środowiskowe takie jak toksyny, nieprawidłowości w odżywianiu czy stres. Niskie stężenia kortyzolu i wysokie stężenia enzymu rozkładającego go powodują, że potomkowie rodziców, którzy przeżyli traumę, są bardziej podatni na PTSD (zespół stresu pourazowego – *Posttraumatic Stress Disorder*), lecz także na otyłość, nadciśnienie i cukrzycę. Zaobserwowano też, że głównie chorowanie matki na PTSD było przyczyną zwiększonego ryzyka rozwoju PTSD u dzieci, chorowanie zaś ojców na PTSD – przyczyną większego ryzyka zachorowania dzieci na zaburzenia depresyjne. Z badań wynika, że skutki traumatycznych doświadczeń z okresu dzieciństwa i dojrzewania mogą dotyczyć całego życia jednostki, a nawet przechodzić z pokolenia na pokolenie. Pamięć komórkowa – nazywana metaboliczną lub epigenetyczną – polega na tym, że komórki organizmu zapamiętują różne zmienne w środowisku takie jak: temperatura, ciśnienie, dostępność do pożywienia, lęk, agresja, trauma – w związku z tym również środowisko może wpłynąć na fizjologię potomstwa, i to bez zmiany sekwencji genomu⁴⁷.

Kontynuacja rodziny zachodzi zatem nie tylko na poziomie biologicznym, ale i psychicznym. Dzieje się tak, ponieważ doświadczenie rodziny (system wartości, norm i postaw) jest przechowywane w sposobach pełnienia ról czy radzenia sobie z trudnościami. Transmisja międzypokoleniowa zapewnia zatem wieloaspektową ciągłość rodziny, nadaje jej charakter ponadczasowy, a zarazem umożliwia adaptację rodziny i każdego z jej członków do kontekstu życiowego. Transmisja międzypokoleniowa w rodzinie jest określana jako ciągłość pokoleniowa w zakresie przekonań i wzorów zachowań, a jej zakres oddaje podobieństwa i różnice między rodzicami a dziećmi dotyczące cech psychofizycznych, w tym zarówno cech osobowości, wartości, norm, jak i koncepcji ról społecznych. Międzypokoleniowa transmisja w rodzinie jest wpleciona w proces socjalizacji, czyli w proces nabywania przez jednostkę wiedzy, systemów wartości, opanowywania języka, umiejętności społecznych i wrażliwości społecznej, który umożliwia jej zintegrowanie się ze społeczeństwem i adaptowanie się do jego zmian. Jest to proces, który zasadza się na interakcjach i relacjach oraz warunkuje przystosowanie społeczne. Transmisja międzypokoleniowa w rodzinie zachodzi przede wszystkim przez procesy naśladownictwa,

⁴⁷ *Trauma dziedziczna*. Wywiad M. Stelmach z prof. dr hab. med. J. Joško-Ochojską, kierownik Katedry i Zakładu Medycyny i Epidemiologii Środowiskowej SUM w Katowicach nt. pamięci komórkowej i przyszłości epigenetyki, „Psychiatria po dyplomie” 2018/3, <https://podyplomie.pl/psychiatria/30766,trauma-dziedziczna> (dostęp: 10.01.2020 r.).

modelowania i identyfikacji⁴⁸. Warto wyjasnic ich znaczenie. Otóz naśladownictwo jest mechanizmem uruchamianym przez wzorzec czynności; źródeł naśladownictwa szuka się w instynkcie naśladowczym, poniewaz wyjasnia to podejmowanie przez male dziecko czynności zaobserwowanych u innych ludzi w jego otoczeniu. Skladnikiem instynktownym naśladownictwa jest dazenie do zgodności. Z kolei modelowanie jest procesem wzbudzanym przez przyklad osobowy i umozliwia wytworzenie zachowań stanowiących symboliczne równoważniki zachowań modela. Proces ten kształtuje się między 5. a 10. rokiem życia, kiedy dziecko jest już zdolne do tworzenia wyobrażeń. Wreszcie, identyfikacja jest to tendencja, na ogół nie w pełni uświadomiona, do bycia takim samym jak model, który ma szansę stać się osobą wzbudzającą silne pozytywne uczucia. W odróżnieniu do naśladownictwa i modelowania, które są również uruchamiane w złej atmosferze, identyfikacja jest skutecznym mechanizmem transmisji miedzypokoleniowej w rodzinie, w której panuje pozytywny klimat⁴⁹.

Istnienie zależności między zaniedbywaniem dziecka i stosowaniem wobec niego przemocy a rozwojem skłonności do zachowań antyspołecznych jest potwierdzone w literaturze przedmiotu. Do najbardziej znanych w tym zakresie należą badania przeprowadzone przez Cathy Spatz Widom w Indianapolis w USA⁵⁰. Autorka ta oparła się na dokumentach sądowych, odnoszących się do spraw 900 dzieci, które były ofiarami przemocy lub zaniedbania przez rodziców przed osiągnięciem 11. roku życia. Uzyskany materiał jednoznacznie potwierdził fakt, że osoby zaniedbywane w dzieciństwie lub będące ofiarami przemocy stosowanej przez rodziców częściej popadały w konflikt z prawem i były karane sędownie niż ich rówieśnicy reprezentujący populację ogólną. Do podobnych wniosków doszli badacze w innych krajach. Przykładowo, w Niemczech, M.K. Krischer i K. Sevecke⁵¹ stwierdzili, że nieletni przestępcy przejawiający cechy psychopatii byli w okresie dzieciństwa ofiarami przemocy i zaniedbania ze strony własnych rodziców. Podobne wyniki uzyskali S. Lang, B. Klintonberg i P.O. Alm w Szwecji⁵² oraz M.A. Campbell, S. Porter i D. Santor w Kanadzie⁵³.

4. OMÓWIENIE METODY I WYNIKÓW BADAŃ

4.1. Metodologia badań

Celem badań własnych była m.in. analiza wpływu świadomości izolacji osadzonych matek na więź z dzieckiem oraz występowanie zjawiska transmisji miedzypokoleniowej. Badania zrealizowano w październiku 2019 r. w Domu dla matki i dziecka

⁴⁸ M. Farnicka, H. Liberska, *Transmisja miedzypokoleniowa – procesy zachodzące na styku pokoleń* [w:] *Psychologia...*, s. 186–187.

⁴⁹ M. Farnicka, H. Liberska, *Transmisja...*, s. 187–189.

⁵⁰ C.S. Widom, *The cycle of violence*, "Science" 1989/244, s. 160–166, za: G. Poraj, *Agresja...*, s. 485–504.

⁵¹ M.K. Krischer, K. Sevecke, *Early traumatization and psychopathy in female and male juvenile offenders*, "International Journal of Law and Psychiatry" 2008/31, s. 253–262, za: G. Poraj, *Agresja...*, s. 485–504.

⁵² S. Lang, B. Klintonberg, P.O. Alm, *Adult psychopathy and violent behaviour in males with early neglect and abuse*, "Acta Psychiatrica Scandinavica" 2002/106, s. 93–100, za: G. Poraj, *Agresja...*, s. 485–504.

⁵³ M.A. Campbell, S. Porter, D. Santor, *Psychopathic traits in adolescent offenders. An evaluation of criminal history. Clinical, and psychosocial correlates*, "Behavioral Sciences and Law" 2004(22), s. 23–47, za: G. Poraj, *Agresja...*, s. 485–504.

w Zakładzie Karnym nr 1 w Grudziądzu za zgodą dyrektora jednostki. Uczestnictwo osadzonych w badaniach było dobrowolne. Ze względów proceduralnych w badaniu mogły wziąć udział kobiety skazane, natomiast nie te aresztowane. Każda z osadzonych została indywidualnie zapoznana z celem badań. Na udział w badaniach wyraziły zgodę wszystkie skazane przebywające w Domu dla matki i dziecka w okresie, w którym prowadzono badania (14–18.10.2019 r.), choć pierwotnie planowano realizację ok. 20 wywiadów. Osadzonym zagwarantowano anonimowość oraz wyłączenie wykorzystania zebranego materiału dla celów badawczych. Wszystkie rozmówczynie podpisały zgodę na udział w badaniach i zgodziły się na nagranie wywiadu. Ze względu na zachowanie bezpieczeństwa badaczki, w trakcie realizacji wywiadów w pomieszczeniu była obecna funkcjonariuszka służby więziennej. Teczki osobowo-poznawcze (część B) były analizowane po przeprowadzeniu wywiadów, pod nieobecność rozmówczyń, za zgodą administracji zakładu karnego.

W ramach badań przeprowadzono indywidualne wywiady pogłębione z 33 osadzonymi matkami (skazanymi), 4 wywiady z kadrą Domu dla matki i dziecka i 2 wywiady z sędziami rodzinnymi (łącznie 39). Wypowiedzi osadzonych kobiet oznaczono symbolami od O1 do O33. Komentarze personelu Domu dla matki i dziecka (kierowniczkę, wychowawczynie, pielęgniarki, oddziałowej) – oznaczono symbolami od K1 do K4, a opinie sędzi rodzinnych – symbolami S1 i S2. Wszystkie wypowiedzi pochodzące od badanych zapisano kursywą.

W ramach badań przeanalizowano też zawartość teczek osobowo-poznawczych (część B) 27. osadzonych objętych badaniem (z uwagi na toczące się postępowania w czasie realizacji badań nie były dostępne te czki sześciu z nich) zawierających: rozmowę wstępną, propozycję klasyfikacji osadzonej, projekt oceny okresowej, prognozę kryminologiczno-społeczną, opinie psychologiczną, indywidualny program oddziaływania, opinie o skazanej, informacje z rejestru karnego, opinię sądowo-psychiatryczną, ewentualne wnioski o wymierzenie kary porządkowej. Na podstawie powyższych danych dokonano rekonstrukcji sytuacji społecznej i prawnej osadzonych. Warto tu wyjaśnić, że podczas poddanej w toku badań analizie rozmowy wstępnej, przeprowadzanej w ciągu dwóch dni od przyjęcia do zakładu karnego, ustalane są informacje mające wpływ na dalszy przebieg odbywania kary oraz funkcjonowanie w warunkach izolacji. Odnotowuje się tu miejsce zamieszkania, do którego skazana zamierza udać się po zwolnieniu, środki utrzymania i sytuację materialną rodziny wraz ze zobowiązaniami finansowymi, posiadanie w depozycie pieniędzy i odzieży stosownej do pory roku oraz dokumentu tożsamości. Podawane przez osadzoną informacje, takie jak poziom wykształcenia, kwalifikacje zawodowe czy zainteresowania stanowią podstawę do ustalenia indywidualnego programu oddziaływania, którego realizacja może się przyczynić do resocjalizacji w trakcie odbywania kary i skutkować ułatwieniem readaptacji społecznej po zwolnieniu. Uzyskane w rozmowie wstępnej informacje są na bieżąco uzupełniane, a w przypadku zbliżającego się okresu przygotowującego do zwolnienia są aktualizowane przez wychowawcę do spraw postpenitencjarnych⁵⁴.

Przeprowadzone w ramach badań wywiady miały charakter indywidualnych wywiadów pogłębionych. Wywiady te stanowią jakościową technikę badawczą

⁵⁴ Por. M. Ciosek, B. Pastwa-Wojciechowska, *Psychologia...*, s. 552.

o charakterze eksploracyjnym. Pozwala ona na dotarcie do postaw i zachowań osób kluczowych z punktu widzenia celu badawczego, a także na zdobycie informacji na temat indywidualnych doświadczeń, które mogłyby pozostać nieujawnione. Atutem tej techniki jest również forma swobodnej wypowiedzi, pozwalająca na zebranie szerszych opinii i refleksji, pomijanych w technikach ilościowych. Z uwagi na podjętą przez autorkę tematykę badań i pytania o osobiste doświadczenia, zdecydowano o zastosowaniu tej techniki z uwagi na jej szczególne zalety – wywiad pogłębiony pozwala na dotarcie do pogłębionych informacji, często drażliwych i trudnych, daje możliwość zbudowania wzajemnego zaufania między badaczem i badanym, pozwala na pełne zrozumienie respondenta. Wywiady pogłębione mają ustalony schemat wątków tematycznych, poruszanych w trakcie rozmowy w celu uzyskania jak najwięcej szczegółowych informacji. Wywiad jakościowy prowadzony jest zgodnie ze wskazówkami, choć nie posiada struktury ściśle uporządkowanej. Pytania nie są standaryzowane, mają charakter otwarty, a o ich kolejności i sposobie formułowania decyduje osoba prowadząca wywiad. Otwiera to możliwość dokonywania modyfikacji procesu realizacji badań ze względu na doświadczenia, wiedzę czy kompetencje respondenta⁵⁵.

Wywiad z osadzonymi matkami otwierało pytanie: „Czy może Pani opowiedzieć o swoich dzieciach?”. Tu rozmówczynie zwykle podawały neutralne informacje dotyczące imion i wieku dzieci, mówiły o tym, gdzie przebywają i kto sprawuje nad nimi opiekę. Pytanie dotyczące przebiegu macierzyństwa i okoliczności odebrania dzieci wzbudzały u większości z nich wspomnienia i łzy. Tylko jedna z osadzonych na wstępie zastrzegła, że nie chce opowiadać o swoich dzieciach poza zakładem karnym, bo jest to dla niej trudne. Rozmówczynie chętnie opowiadały o dzieciach urodzonych w zakładzie karnym. Pytanie to pozwalało na wyciszenie emocji. Tu badane opowiadały o rytmie dnia codziennego, opieką nad dzieckiem, a także o kontaktach z innymi członkami rodziny podczas rozmów telefonicznych i widzeń. Rozmówczynie proszono o wyjaśnienie, jaka ich zdaniem jest „kochająca mama”. Następnie opowiadały o tym, jak dbają o relację z dzieckiem i czy mają kontakt z dziećmi przebywającymi poza zakładem karnym. Pytano je także o to, jak wyobrażają sobie przyszłość swoich dzieci.

Następnie osadzone były proszone o opisanie zdarzeń, które doprowadziły do umieszczenia w zakładzie karnym. W odpowiedzi na to pytanie rozmówczynie przechodziły często do kolejnego zagadnienia – opowieści o rodzinie pochodzenia, relacjach z osobami bliskimi i wspomnieniach z dzieciństwa. Badane były też proszone o opisanie swojego życia zanim trafiły do zakładu karnego. Z kolei pytania dotyczące pobytu z zakładzie karnym odnosiły się do sposobów radzenia sobie z izolacją, otrzymywanym wsparciem i kontaktami ze współosadzonymi. Na koniec rozmówczynie były proszone o przedstawienie swojej wizji życia po opuszczeniu murów więziennych – mówiły o tym, gdzie chciałyby mieszkać, jak wyobrażają sobie swoje życie rodzinne, kontakty z ojcem dziecka, bliższą i dalszą rodziną, a także o tym, czy planują podjęcie zatrudnienia i co ważne – czy chcą odzyskać opiekę nad starszymi dziećmi. Trzeba dodać, że wywiady były dla badanych bardzo trudne. Pytania poruszały bowiem kwestie wywołujące silne emocje. Większość

⁵⁵ Por. M. Nicpoń, R. Marzęcki, *Pogłębiony wywiad indywidualny w badaniach społecznych* [w:] *Przeszłość – Teraźniejszość – Przyszłość. Problemy badawcze młodych politologów*, Kraków 2010, s. 245–252.

rozmówczyń płakała opowiadając o swoich doświadczeniach życiowych, szczególnie o dotychczasowym macierzyństwie i życiu rodzinnym.

4.2. Sytuacja społeczna i prawna osadzonych

W czasie realizacji badań w Domu dla matki i dziecka w Grudziądzu przebywały 33 osadzone odbywające karę pozbawienia wolności. Analizie poddano 27 teczek osobowo-poznawczych. Najstarsza z badanych miała ukończonych 38 lat, najmłodsza – 20 lat (średnia wieku dla badanej zbiorowości: 27,9). Spośród badanych 3 miały status sprawczyni młodocianej. Osadzone legitymowały się głównie wykształceniem gimnazjalnym (10) i podstawowym (9). Kolejne cztery miały wykształcenie zawodowe (kierunki: rolnik, kucharz, sprzedawca), trzy średnie i jedna wyższe (ukończona studia pierwszego stopnia o profilu lingwistycznym). Zdecydowana większość badanych nie miała żadnego wyuczonego zawodu i/lub nigdy nie pracowała. Tylko 6 osadzonych zadeklarowało, że przed umieszczeniem w zakładzie karnym wykonywały jakąkolwiek pracę zarobkową: specjalistki produkcji poligraficznej, sprzedawczynie, salowej, kucharki, tartaczniczki, pracownicy biurowej, pracownicy budowlanej.

Jeśli chodzi o podstawy skazania, to analiza dokumentów skłania do przyjęcia, że wobec badanych zarządzono dość często wykonanie zastępczej kary pozbawienia wolności orzeczonej, z uwagi na uchylenie się skazanej od odbycia kary określonej w Kodeksie wykroczeń⁵⁶ (grzywna, wykonywanie nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne, areszt). Wobec kilku badanych orzeczono karę pozbawienia wolności uprzednio zawieszoną. Aż 7 z osadzonych kobiet odbywało karę w warunkach recydywy penitencjarnej.

W tezkach osobowo-poznawczych osadzonych odnotowano m.in. następujące podstawy wymierzenia kary pozbawienia wolności: art. 62 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich⁵⁷ (posiadanie narkotyków), art. 119 Kodeksu karnego⁵⁸ (stosowanie przemocy lub groźby bezprawnej wobec grupy osób lub poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej itd.), art. 157 k.k. (naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia), art. 160 k.k. (narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu), art. 207 k.k. (znęcanie się), art. 275 k.k. (posługiwanie się cudzym dokumentem), art. 276 k.k. (niszczenie lub ukrywanie dokumentu), art. 278 k.k. (kradzież), art. 279 k.k. (kradzież z włamaniem), art. 280 k.k. (rozbój), art. 281 k.k. (kradzież rozbójnicza), art. 286 k.k. (oszustwo), art. 288 k.k. (zniszczenie cudzej własności). Jedna z osadzonych została skazana za zabójstwo (art. 148 k.k.) i orzeczono wobec niej karę 12 lat pozbawienia wolności. Kolejna została skazana za znęcanie się nad dziećmi ze szczególnym okrucieństwem (art. 207 par. 2 k.k.) i orzeczono wobec niej karę 7 lat pozbawienia wolności. Pozostałe osadzone odbywały kary kilku miesięcy, maksymalnie 3 lat więzienia, a więc miały perspektywę zakończenia odbywania klary pozbawienia wolności i opuszczenia zakładu wraz z dzieckiem. Jedna z badanych opuściła zakład karny wraz z dzieckiem w okresie, w którym realizowano badania.

⁵⁶ Ustawa z 20.05.1971 r. – Kodeks wykroczeń (Dz.U. z 2019 r. poz. 821).

⁵⁷ Ustawa z 26.10.1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz.U. z 2018 r. poz. 969 ze zm.).

⁵⁸ Ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2019 r. poz. 1950 ze zm.) – dalej k.k.

Kwalifikacje prawą czynów oraz wymiar kary pozbawienia wolności orzekanej wobec badanych ustalono na podstawie analizy dokumentów zawartych w teczkach osobowo-poznawczych. Warto odnotować, że skazane pytane o przyczyny ich umieszczenia w zakładzie karnym odpowiadały ogólnikowo i wypierały przebieg ścieżki życiowej, która doprowadziła do osadzenia:

Większość rozbojów tak naprawdę nie zrobiłam, ale byłam w tym towarzystwie. Wtedy miałam dziwne myślenie, żeby nic nie mówić w sądzie. Tak naprawdę nie powiedziałam prawdy, że to nie ja, tylko bronilałam osób, które to zrobiły [O3]. Zmusiły mnie problemy finansowe ze względu na to, że wychowuję samotnie dzieci po prostu potrzebowałam pieniędzy [O5].

Siedzę tu przez moją mamę tak naprawdę i przez jej faceta. Moja mama też tu siedzi [O17].

Jestem tu przez moją babcię. Ona jest nastawiana przeciwko mnie i mojemu tacie przez swoją córkę, bo jak to ona stwierdziła, jeżeliby mnie albo mojego tatę zamknęli, to wtedy cały majątek przechodzi na moją babcię i ona wtedy mogłaby jej to przepisać [O15].

Osadzone w toku wywiadów podkreślały, iż zawsze musiały liczyć tylko na siebie i że ze wszystkim są w stanie sobie poradzić. Charakterystyczne dla wypowiedzi rozmówczyń było też używanie w odpowiedzi na to pytanie ogólnikowych stwierdzeń i wymijających odpowiedzi:

No głupota. Nie to towarzystwo [O1].

Byłam w nieodpowiednim miejscu i w nieodpowiednim czasie. No i tak wyszło [O28].

Tylko trzy spośród osadzonych dokładnie opisało okoliczności, które sprawiły, że znalazły się one w zakładzie karnym. Skazane te mówiły jednocześnie o poczuciu winy wobec osób poszkodowanych dokonany przez nie przestępstwem, traktowaniu kary pozbawienia wolności jako szansy na zmianę dotychczasowej ścieżki życiowej i dojrzałe macierzyństwo. Osadzone zwracały też uwagę na ciężący problem stygmatyzacji rodziny z powodu ich pobytu w zakładzie karnym oraz cierpienie wynikające z rozłąki z dziećmi.

Ja miałam złe towarzystwo i szłam w towarzystwo, nie w rodzinę. Sama się od rodziny odseparowałam. Ale to dopiero teraz do mnie dociera, jak już jestem starsza. Wtedy problem widziałam w rodzinie, nie u siebie [O6].

Kiedyś zblądziłam i straciłam trójkę dzieci. Mam teraz córkę i zrobię wszystko, żeby akurat jej nie stracić. Chcę stąd wyjść i osiągnąć coś w życiu, dać jej to, czego ja w życiu nie dostawałam. Odsiedzę swoje i w końcu zacznę normalne życie [O33].

4.3. Rodzina pochodzenia i dzieciństwo osadzonych

Analiza zebranego materiału badawczego skłania do przyjęcia kilku wniosków. Zasadnicza większość osadzonych pochodziła z rodzin ryzyka, w których występowały

liczne, często sprzężone problemy. Tylko trzy spośród wszystkich osadzonych opowiadając o swoim dzieciństwie i relacjach rodzinnych stwierdziło, że był to szczęśliwy okres w ich życiu. Kolejne 3 rozmówczynie wyznały, że były ofiarami przemocy seksualnej ze strony najbliższych członków rodziny:

Ciężkie miałam dzieciństwo. Stało się wtedy coś, o czym nie chcę mówić, bo boli mnie to, że mój biologiczny ojciec mógł coś takiego zrobić [O2].

Z odnotowanych wypowiedzi wynika, że osadzone w czasie swojego dzieciństwa nie miały zapewnionego poczucia bezpieczeństwa, były zagrożone przemocą, często jej doświadczały.

Dzieci wzrastające wśród przemocy w domu są często jej ofiarami, gdyż doznają przemocy nie tylko wtedy, gdy są bezpośrednio maltretowane lub drastycznie zaniedbywane przez rodziców lub opiekunów. Cierpią i są krzywdzone także wtedy, gdy tylko są świadkami przemocy dorosłych⁵⁹.

Rodzice badanych kobiet byli częstokroć osobami uzależnionymi od alkoholu, mającymi zatargi z prawem, zmagającymi się z chorobami psychiatrycznymi. Z przedstawianego przez osadzone obrazu wynikało, że w dzieciństwie cierpiały z powodu deficytów emocjonalnych, braku więzi z rodzicami, których cechowała niezaradność i niskie kompetencje społeczne oraz często brak dojrzałości intelektualnej i uczuciowej. Warto przytoczyć tu liczne wypowiedzi.

Matka była skupiona na pracy, na sobie. W ogóle miała ciężki charakter, bardzo ciężki. Wybuchowy taki. Ważna była dla niej praca albo odpoczynek. Oczywiście odpoczynek przy jakimś alkoholu. Tak to wyglądało [O3].

Mojej mamie zabrano prawa, mojemu ojcowi ograniczono. W trakcie alkoholu byłam zrobiona. Po alkoholu matka mnie urodziła. I w trakcie ciąży też piła. Gdy byłam mała, widziałam tylko alkohol, przemoc, jak ojciec bije mamę. Czasem szedł do mnie z ręką, bo był pod wpływem alkoholu. W rodzinie zastępczej byłam jedenaście lat [O13].

Rodzice pili. Bijatyki były, awantury wieczorami. Nie dało się znieść tego. Sąsiedzi dzwonili na policję. Cztery razy nas oddawano do domu dziecka. Sędzina za czwartym razem to już powiedziała, że nie zgadza się na nasz pobyt w domu rodzinnym, bo skoro trzy szanse były, to już czwartej nie da [O24].

No nie było kolorowo, bo mój tata pił. Bił mamę też. Dziadków, mnie. Przez to mam też ucisk na głowie. Jak się denerwuję, to albo mnie trzęsie, albo padaczki mogą dostać. Mama była chora. Na raka. Jak miałam 11 lat, to przejęłam wszystkie jej obowiązki [płacz][O15].

W domu miałam ciężką sytuację. Nie pamiętam, żeby rodzice mi mówili, że mnie kochają czy coś takiego. Były różne sytuacje, zebranie po ulicy. Tata ciągle nas wyzywał od różnych... Tam nie mogłam na nikogo liczyć [O33].

Nigdy w życiu moja mama nie pracowała. Ona twierdzi, że się nie nadaje, bo leczy się psychiatrycznie. Moja mama mnie oddała, bo nie chciała mnie w domu. Stwierdziła, że są ze mną nie wiadomo jakie problemy [O17].

⁵⁹ J. Mellibruda, *Psychologiczne aspekty przemocy domowej*, <http://www.psychologia.edu.pl/czytelnia/50-artykuly/712-psychologiczne-aspekty-przemocy-domowej.html> (dostęp: 10.01.2020 r.).

Choć powyższe wypowiedzi pochodzą od różnych kobiet, to są one do siebie bardzo podobne. Trudno uwierzyć, by jedna osoba mogła udźwignąć tak liczne i traumatyczne doświadczenia. Nasuwa się tu bardzo smutna refleksja – wzrastając w dysfunkcyjnym środowisku osadzone nie miały szans na inne życie.

W toku badań charakterystyczne były wypowiedzi świadczące o wypieraniu trudnych wspomnień i racjonalizowaniu krzywdy doznawanej ze strony najbliższych:

Dzieciństwa tak za bardzo nie pamiętam, bo tata swojego czasu bardzo dużo pił. Mama była chora na padaczkę. Nie jestem w stanie chyba nic powiedzieć o swoim dzieciństwie [O22].

Wszystkie powyższe wnioski potwierdzają tezę, że przemoc często jest związana z nietrzeźwością sprawców, choć rzecz jasna alkohol nie powinien być obarczony bezpośrednią i wyłączną odpowiedzialnością za przemoc. Osłabia on racjonalną kontrolę nad zachowaniem i nasila gotowość do reagowania złością oraz przyczynia się do zwiększenia liczby niepowodzeń życiowych, stanowiących źródła stresu i frustracji sprawcy. U ofiar przemocy domowej, które wielokrotnie ulegają intensywnej przemocy psychicznej, często rozwija się proces wiktyimizacji, który w sposób degradujący zmienia poczucie tożsamości maltretowanej osoby. Powtarzająca się przemoc burzy utrwalony obraz życia i własnej osoby, na którym opierała się dotychczasowa egzystencja. Maltretowana jednostka traci podstawowe poczucie bezpieczeństwa i zaufanie do siebie⁶⁰.

Badane – osadzone w Domu dla matki i dziecka w Grudziądzu w swoim dorosłym życiu niejednorodnie same wchodziły w rolę sprawczyni przemocy (3 spośród badanych zostały skazane na podstawie art. 207 k.k.), zmagaly się też z problemem uzależnienia od alkoholu i innych środków psychoaktywnych. Na występowanie u siebie uzależnienia od alkoholu wskazało 7 osadzonych, natomiast na uzależnienie od innych środków psychoaktywnych sześć. Niemniej jednak niektóre z badanych negowały występowania u siebie uzależnienia:

Mówią, że stałam się nalogowcem, narkomanką. Wcale tak nie było. Ja paliłam do towarzystwa. Gdy towarzystwo było to mogłam zapalić. Gdy towarzystwa nie było, nie musiałam [O13].

Tu warto podkreślić, że swoje uzależnienie oraz fakt bycia sprawczynią przemocy negowała osadzona, skazana za podstawie art. 207 par. 2 k.k.

4.4. Doświadczenia w relacjach z partnerami życiowymi

Analizując przebieg dorosłego życia osadzonych nasuwa się wniosek, że wchodziły one w relacje z wieloma niewłaściwymi partnerami. Deklarowały, że ich dzieci pochodzą z wielu związków. Byli mężowie czy partnerzy borykali się z licznymi problemami – byli uzależnieni, bezrobotni, przemocowi, zwykle z kryminalną przeszłością. Z uwagi na nieobecność biologicznych ojców w życiu dzieci, osadzenie

⁶⁰ J. Mellibruda, *Psychologiczne aspekty...*

badanych w zakładzie karnym skutkowało umieszczeniem małoletnich w pieczy zastępczej:

On był nie do życia, nie pracował. Mieliśmy panią kurator. Ja sobie też nie dawałam rady z trójką, bo on cały czas gdzieś wyjeżdżał do kolegów, popijał. Mnie zostawiał nieraz bez niczego. Musiałam się martwić o wszystko, tak załatwiać, kombinować dla dzieci, żeby było [O9].

To jest choleryk. On był zawsze ten najlepszy, a ja w ogóle nie miałam nic do powiedzenia w tej rodzinie. Była przemoc. W końcu trafił do więzienia [O14]. Partner trafił do zakładu karnego. Potem rozeszliśmy się, bo to nie miało sensu. Zero w ogóle pomocy jakiegokolwiek [O23].

Tylko dwie badane zadeklarowały, że ich dzieci przebywają pod opieką swoich ojców, przy czym z wypowiedzi osadzonych wynikało, iż relacje z byłym parterem są pozytywne z uwagi na dobro wspólnych małoletnich dzieci. Tak dojrzałych wypowiedzi w toku wywiadów nie odnotowano zbyt wiele:

Mamy ze sobą dobre relacje ze względu na dobro dziecka. To jest taki człowiek, z którym można porozmawiać na każdy temat, więc nie mam z tym problemu [O7].

Rozmawiamy normalnie. Staramy się jakoś dogadywać ze względu na dzieci. Było tak, że straciłam pracę, nie było na mieszkanie, więc dogadałam się z nim, żeby wziął dziecko do siebie na okres wakacji. Dostałam pismo o ustalenie miejsca pobytu. W sumie później dogadaliśmy się, że może na razie lepiej będzie, że dzieci będą z nim [O20].

Niektóre z badanych nie pozostawały już w relacji z ojcem dziecka urodzonego w zakładzie karnym – związki te rozpadały się najczęściej jeszcze przed porodem. Te rozmówczynie podkreślały, że mężczyźni ci byli nieodpowiedzialni, borykali się z wieloma problemami, a zakończenie toksycznych relacji było zdaniem badanych kobiet nie tylko w ich interesie, ale i w interesie dzieci:

Uciął nam się kontakt. Oświadczał, że będzie wszystko dobrze, że będzie pomagał, że nigdy córki nie zostawi, a tu proszę [O4].

Jak byłam w ciąży z nim już, trzeci czy czwarty miesiąc, to mnie uderzył. Zdarzały się awantury już wcześniej, ale wtedy uderzył mnie w brzuch. I to tak przeważało wszystko. Wzięłam najstarszą córkę, powiedziałam, że wychodzę na spacer i już nie wróciłam [O18].

Niektóre z badanych opowiadały także o tym, że ojcowie dzieci urodzonych w izolacji w przeszłości przebywali lub obecnie przebywają w zakładzie karnym. Tu wypada odkreślić, że sytuacja ta nie budziła ich refleksji nad powielanym modelem związku i ryzykiem, w jaki sposób deficyty partnera mogą wpływać na rodzinę:

Narzeczony niestety też w takim miejscu. Także jeszcze przez jakiś czas będzie trudno.

On ogólnie kradł już wcześniej. Odbywał karę 6 lat pozbawienia wolności. Zamknęli go, jak miał 17 lat. Też niestety musi odpokutować za swoje [O26]. Partner też niedawno opuścił zakład karny. Nie wiem, jak się nie pozbiera, to nie mamy o czym mówić [O28].

Co trzecia rozmówczyni zadeklarowała, że pozostaje w satysfakcjonującym związku z ojcem najmłodszego dziecka – kontaktują się telefonicznie, korzystają z widzeń. Jedna z nich z dumą mówiła o tym, że jej mąż był obecny przy porodzie, na co zgodę wyraził dyrektor zakładu karnego. Te, których partnerzy nie widzieli jeszcze dziecka, np. z uwagi na trudności w zorganizowaniu widzenia, mówiły o tym ze smutkiem. Z ich wypowiedzi można było wnioskować o silnej więzi emocjonalnej łączącej je z partnerami. Podkreślały też, że są to mężczyźni odpowiedzialni za rodzinę, zaradni i opiekuńczy – dzięki tym relacjom ich życie zmieniło się, czują się akceptowane i wartościowe. Trzy spośród badanych zawarło związek małżeński już w czasie pobytu w izolacji. Zresztą, można było zaobserwować wśród osadzonych dążenie, aby mimo pozostawania w zakładzie karnym „normalizować” swoje życie – formalizować związki, planować śluby i chrzciny.

4.5. Dotychczasowe doświadczenia macierzyńskie, budowanie więzi z dzieckiem urodzonym w izolacji

Tylko dla trzech skazanych dziecko urodzone w warunkach izolacji było pierwszym dzieckiem, jedna z badanych urodziła w zakładzie karnym swoje dziewiąte dziecko. Aż siedemnaście osadzonych było matkami wielodzietnymi, dwie z nich miały już doświadczenia więziennego macierzyństwa. Małoletnie dzieci osadzonych przebywały w pieczy zastępczej (rodzinna spokrewniona i niespokrewniona oraz instytucjonalna), sporadycznie pod opieką biologicznych ojców, kilkoro zostało przysposobionych i osadzone nie miały wiedzy o ich dalszych losach. Najstarsze dziecko przebywające w pieczy zastępczej miało w chwili prowadzenia badań 17 lat, najmłodsze – 18 miesięcy. Kilkoro dzieci było już pełnoletnich i założyło własne rodziny (jedna z osadzonych była babcią). Sytuacja prawna małoletnich dzieci przebywających w pieczy była zróżnicowana – osadzone miały wobec nich zazwyczaj ograniczoną władzę rodzicielską, władzy wobec niektórych były one pozbawione. Jedna z osadzonych dodatkowo miała orzeczony zakaz kontaktu ze wszystkimi swoimi dziećmi przebywającymi w pieczy. Dzieci urodzone w izolacji i znajdujące się pod opieką matek miały kilka miesięcy, najstarsze miało 14 miesięcy, a najmłodsze 9 dni – wywiad przeprowadzono w drugim dniu po przeniesieniu matki z oddziału położniczego do Domu dla matki i dziecka.

Niektóre z badanych podkreślały, że świadomość urodzenia dziecka w zakładzie karnym stanowi dla nich duże obciążenie psychiczne, może być balastem dla ich najmłodszych dzieci w przyszłości, oraz iż stygmatyzuje starsze dzieci przebywające w pieczy:

To ciężka sytuacja, że dziecko rodzi się w zakładzie karnym. Dla mnie taki szok. Nigdy w życiu bym się nie spodziewała w ogóle, że mogę urodzić w zakładzie karnym [O9].

Z tą kwestią bezpośrednio wiąże się inne zagadnienie, dotyczące wiedzy dzieci (zarówno tych urodzonych w zakładzie karnym, jak i tych przebywających w pieczy), że ich mama odbywała karę pozbawienia wolności. Otóż większość kobiet zastanawiając się nad tą kwestią, skłaniała się do tego, by w przyszłości powiedzieć swoim dzieciom o pobycie w izolacji i wykorzystała to jednocześnie do tego, by przestrzec je przez błędami, jakie same popełniły:

Nie będę okłamywać dzieci. Będą w takim wieku, że uznam, że to jest odpowiedni moment, to usiądę i porozmawiam, i wyjaśnię dlaczego [O4].

Z pewnością przyjdzie taki czas, że na pewno usiądę i z nią na ten temat będę rozmawiać. Powiem, że popełniłam błąd i to wszystko, co robiłam dla niej, to ona to będzie pamiętać, że robiłam to nie z powodu, że miałam taki kaprys, ale chciałam ją ochronić od tego, żeby nie popełniała tych samych błędów co ja. [placz] Gdybym ja miała rodzinę normalną, która umiałaby usiąść i nauczyć mnie rozmowy o problemach i uczuciach, to mnie tutaj by nie było [O13].

Badane, mające kontakt z dziećmi przebywającymi w pieczy, będącymi w wieku od kilku do kilkunastu lat mówiły, że ich dzieci nie wiedzą, że odbywają one karę pozbawienia wolności. Kontaktując się z dziećmi utrzymują, że są w szpitalu lub pracują:

Mam ustalone z panią Dorotą [zastępcza mama], że dzieci wiedzą, że jestem w pracy. Nie chcę, żeby wiedziały o tym. Nie chcę, żeby jeździły po więzieniach i mnie tutaj widziały. Ale rozmawiam z nimi, wysyłają mi zdjęcia, rysunki. Dzisiaj na przykład za godzinę mogę zadzwonić do nich, bo mam wyznaczone godziny [O18].

Zadne dziecko nie wie. Nie chcę, żeby mała kiedyś o tym wiedziała. Na razie trzymam się wersji, że jestem w szpitalu, dzidzius jest mały i musi być ze mną tutaj. Wytłumaczenie na razie jest takie [O23].

Ważnym wątkiem dotyczącym doświadczeń macierzyńskich osadzonych są narracje dotyczące codzienności z dziećmi w zakładzie karnym. Przede wszystkim trzeba mieć na uwadze, że osadzone i ich dzieci mają zapewnioną kompleksową opiekę pielęgniarstwa i medycyną. Dom dla matki i dziecka jest wyposażony we wszystkie konieczne udogodnienia, sale bawialne są kolorowe i pełne zabawek. Z uwagi na specyfikę warunków, osadzone muszą więc dbać o porządek i sprawować bieżącą opiekę nad dziećmi. Nie mają tu wielu obowiązków, jakim musiałyby podołać na wolności (np. gotowanie posiłków, odrabianie lekcji z dziećmi, robienie zakupów itd.). Pobyt w zakładzie karnym ma ustalony rytm posiłków, zajęć edukacyjnych i terapeutycznych. Osadzone biorą udział w spotkaniach, uczestniczą w zajęciach sportowych i warsztatach artystycznych.

Każdy dzień jest inny. Wiadomo, jak wstaje dziecko rano, są obowiązki przy dziecku. Czytam jej bajki, wychodzimy na spacer, mamy różne programy [O33]. Moja córka żyje w takim rytuale, że o piątej wstaje, idziemy sobie do kuchni. Zrobię kawę, idziemy na bawialkę. Ja ogarniam siebie, dziecko karmię. Później ona się bawi, idziemy na spacer [O4].

Z wypowiedzi niektórych rozmówczyń można było wywnioskować, że pobyt w zakładzie karnym jest dla nich pierwszą szansą na świadome i dojrzałe macierzyństwo. Osadzone, wolne od nałogów, otoczone wsparciem, mogą skupić się na roli mamy i czerpią z tego radość:

Z dnia na dzień patrzę, jak ona rośnie. Wszystkim się cieszę. Jak teraz zabawkami próbuje chwycić, to zaraz mówię do mojej mamy, do babci i mówię, że na przykład wieszalam jej nad łóżeczkiem grzechotki i zaczynała gaworzyć i rączkami macha. Śmieje się od ucha do ucha. Nic nie jest piękniejszego niż spojrzenie rano u dziecka o uśmiech na twarzy [O6].

Córka zaczyna już 6 miesięcy. Rano daję jej jogurt. Później ona idzie spać. Ja w tym czasie zrobię coś koło siebie, składam rzeczy, sprzątam salkę czy idę zapalić, zjeść albo się umyć, pomaluję się. Później jak ona wstanie, to idziemy albo pooglądać coś, albo bawimy się, albo tańczymy, albo jej śpiewam. Będę musiała kupić gitarę jak wyjdę, bo umiem grać. Jak ona będzie starsza, to będę chciała ją nauczyć. Co jeszcze robimy? Dużo jej opowiadam, pokazuję jej zdjęcia mojego taty, a jej dziadka. Zabawkami się bawimy. Praktycznie gdzie się nie ruszę, to idę z nią [O15].

Opowiadając o zabawach z kilkumiesięcznymi dziećmi, osadzone podkreślały, że maluszki lubią oglądać bajki. Potwierdziły to wywiady z przedstawicielkami kadry. Niestety, w praktyce spędzanie czasu z dziećmi i zabawa polega na tym, że mamy włączają dzieciom bajki, a gdy te wpatrują się w migający ekran, one mają czas na wypicie kawy. Ta nieadekwatna stymulacja jest elementem ignorującego stylu wychowania charakterystycznego dla wielu więziennych matek.

Omawiając doświadczenia macierzyńskie osadzonych, trzeba omówić wątek umieszczenia ich starszych dzieci w pieczy zastępczej. Otóż znamienne było to, że w większości narracji badane bagatelizowały swój wpływ na fakt, iż odebrano im dzieci, co często miało miejsce na długo przed tym, zanim trafiły do zakładu karnego. Odebranie dzieci wynikało z problemowych postaw i zachowań matek oraz ich deficytów:

*Córka wypadła przez okno. Na szczęście jej się nic nie stało, miała tylko strzaskane biodro. To było tylko niedopilnowanie – wiadomo, piątka dzieci [O23].
Nocą wypilałam dwa piwa, no i dzieci trafiły do rodziny zastępczej [O27].
Odebrali mi dzieci, bo nie miałam warunków. A miałam wszystko [O15].*

Tylko kilka z osadzonych miało świadomość tego, że umieszczenie starszych dzieci w pieczy zastępczej wynikało z ich zaniedbań:

*Najstarszy syn jest u mojej mamy w rodzinie zastępczej, a dwójka poprzednich została mi zabrana przez moją własną głupotę – są w adopcji. To spowodowało towarzystwo moje złe. Wolalam szaleć, bawić się niż zajmować się dziećmi [O2].
To był najszczęśliwszy dzień w moim życiu, kiedy dostałam tę zgodę [na pobyt z dzieckiem w ZK]. Idealną mamą na pewno nie jestem, bo jestem tutaj, ale jeśli chodzi o rolę mamy, to uważam, że bardzo dobrze się sprawuję [O33].*

Jak układały się relacje kobiet ze starszymi dziećmi? Niektóre z osadzonych, mające kontakt z dziećmi przebywającymi w pieczy zastępczej, opowiadały z dumą o ich sukcesach i postępach w nauce. Deklarowały, że po opuszczeniu zakładu karnego dołożą starań, by dzieci jak najszybciej mogły wrócić pod ich opiekę:

Dziewczynki radzą sobie dobrze. Jak byłam na wolności, uczęszczały na zajęcia dodatkowe. Staralam się im zapewnić jakiś wolny czas. Jedna gra w piłkę nożną, druga hiszpańskiego się uczy. Jeżdżą konno [O5].

Wysyłam listy do dzieci, kartki, rysunki. Wczoraj moje dziecko mówiło – mamo, narysujesz mi plecak? Muszę narysować i mu wysłać [O23].

Niestety, większość badanych mówiąc o dzieciach będących w pieczy wykazywała się dystansem i chłodem emocjonalnym. Tę refleksję potwierdzili też pracownicy Domu dla matki i dziecka. Co więcej, mimo że kobiety dysponują środkami finansowymi pochodzącymi ze świadczenia rodzicielskiego w wysokości 1 000 zł miesięcznie⁶¹, nie płacą należności alimentacyjnych na rzecz starszych dzieci. Osadzone ogniskują całą swoją uwagę na nowo narodzoneму dziecku, często nie interesując się losem starszych. Kobiety w toku wywiadów deklarowały np., że planują napisać list z wyjaśnieniami lub zadzwonić do nastoletnich dzieci. Jednocześnie jednak wskazywały, że w zakładzie karnym przebywają od pół roku i jeszcze tego nie zrobiły, bo nie jest to pilne, a one nie wiedzą, co miałyby napisać. Inne mówiły, że mają wiedzę na temat tego, co dzieje się z dziećmi, ponieważ ich aktualny partner co kilka miesięcy ma kontakt z babcią dzieci, sprawującą funkcję rodziny zastępczej. Same nie mają potrzeby, aby z dziećmi rozmawiać i uważają, że dla dzieci ten kontakt nie jest istotny. Jedna z mam stwierdziła, że trzyletni syn, którego nie widziała od ponad 2 lat z pewnością ją rozpozna. Można zatem podsumować ten wątek stwierdzeniem, że osadzone matki petryfikują stan dystansu emocjonalnego i zerwania więzi ze starszymi dziećmi pozostającymi w pieczy, skupiając się na najmłodszym dziecku. Zwykle nie mają one kontaktu ze starszymi dziećmi, mimo że jest to możliwe. Jednocześnie deklarują chęć odbudowania więzi i odzyskania dzieci po opuszczeniu zakładu karnego. W efekcie, starsze dzieci osadzonych w okresie, w którym kształtuje się ich osobowość, są pozostawione same sobie, doświadczają pustki uczuciowej, prowadzącej do deprywacji emocjonalnej⁶².

Osadzone proszone były też o wyjaśnienie w toku badań pojęcia „kochająca mama”. Co do zasady, mówiły one, że kochająca mama to mama, która zrobi dla dziecka wszystko. Rozważania dotyczące tego zagadnienia były dla osadzonych ewidentnie trudne. Utożsamiały one dobro dziecka z zaspokajaniem jego podstawowych potrzeb fizjologicznych (karmienie, kąpiel, przewijanie). Wiele z nich podkreślało, że dzieci mają *kolorowe ciuszki, są ładnie ubrane*. Tylko nieliczne osadzone wskazywały na konieczność stawiania przez matkę granic, rolę stanowczości

⁶¹ Na podstawie ustawy z 28.11.2003 r. o świadczeniach rodzinnych (Dz.U. z 2018 r. poz. 2220) świadczenie rodzicielskie w wysokości 1 000 zł nie jest uzależnione od kryterium dochodowego, przysługuje przede wszystkim rodzicom, którzy nie otrzymują zasiłku macierzyńskiego lub uposażenia macierzyńskiego. Są to m.in.: studenci, uczniowie, osoby bezrobotne niezależnie od tego, czy są zarejestrowane w urzędzie pracy, osoby pracujące na umowach cywilno-prawnych, jeśli nie posiadają uprawnień do zasiłku macierzyńskiego.

⁶² J.P. Louis, K. McDonald-Louis, *Potrzeby emocjonalne dziecka*, Sopot 2019, s. 87.

wobec dziecka i potrzebę zapewnienia mu poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji. Poniższa wypowiedź była najbardziej poruszająca:

Kiedyś popełniłam straszny błąd. Mój syn był niepełnosprawny i ja poszłam w pieniądze, żeby było na terapię i na jego zajęcia. Przychodziły chwile, w których syn przychodził do mnie, chciał się przytulić, a ja go odpychałam i mówiłam, że nie mam czasu. Kiedy mi go zabrakło, to te wszystkie momenty zaczęły do mnie wracać. Postanowiłam sobie, że już nigdy w życiu nie będzie nic ważniejszego od przytulenia się do dziecka. Dlatego teraz nic nie jest ważne, tylko właśnie ta miłość, żeby dziecko wiedziało, że je kocham [O29].

Tu warto podkreślić, że osadzona, która sformułowała powyższe słowa powiedziała jako jedyna, iż kara pozbawienia wolności, jaką wobec niej orzeczono jest zbyt niska, w stosunku do popełnionego przez nią czynu.

4.6. Kontakty osadzonych z rodziną

Osadzone w toku badań chętnie opowiadały o swoich kontaktach z najbliższą rodziną. Najczęściej rozmówczynie utrzymują bliskie relacje z jednym z rodziców, mimo że w dzieciństwie nie wywiązywał się on należycie ze swojej roli. Osadzone podkreślały, że wraz z upływem lat wybaczyły, to co wydarzyło się w przeszłości, a matka lub ojciec jest obecnie jedną z niewielu osób, na które może liczyć. Jeśli chodzi o relacje z rodzeństwem, to tylko kilka osadzonych wskazywało na silną więź łączącą ją z bratem lub siostrą. Zwykle jednak biografie rodzeństwa potoczyły się podobnie jak biografie osadzonych:

*Myszę, że to jest ważne wsparcie psychiczne. Człowiek myślimi gdzieś ucieka jakby to było w domu, że można było by na rady bliskich liczyć. A tak to tylko przez telefon, bo też do mnie tak często nie przyjeżdżają [O16].
Tata nie żyje, mama nie żyje. Mam siostrę. Mam dwóch braci. Z jednym tak słabo utrzymuję kontakt, drugi też przebywa w zakładzie karnym. Z siostrą mam tylko kontakt telefoniczny. Nie przyjeżdża na widzenie, bo ma swoje czworo dzieci. Siostra sobie też nie najlepiej poukładała życie. Też nie mogę na nią liczyć. Jej mąż obecnie przebywa w zakładzie karnym. Z tego co już się dowiedziałam przez telefon, to ma się rozwodzić [O28].*

Więzienne matki najcieplej opowiadały o swoich babciach – to one zastępowały dysfunkcyjnych rodziców, zwykle też pełniły funkcję opiekunów zastępczych. Staraly się zapewnić im to, czego nie potrafili dać rodzice.

4.7. Pobyt w zakładzie karnym, relacje ze współosadzonymi

Osadzone pytane o to, jak znoszą pobyt w zakładzie karnym podawały zbieżne odpowiedzi. Otóż są one nastawione na to, aby odbyć zasądzoną karę pozbawiania wolności. Mówiąc o sobie, czy sytuacji swoich partnerów zwykle mówiły *trzeba odsiedzieć swoje*. Kobiety podkreślały, że starają się nie analizować i nie roztrząsać, bo liczy się tylko to, by wyjść na wolność i wrócić do domu:

Moim celem jest przetrwać to wszystko. Jesteśmy zamknięte, mamy cały czas te same problemy. Głównie, jak tam jest na wolności, jak rodzina sobie radzi, czy są zdrowi. Myślami człowiek jest tam, nie tu [O2].

Chcę odbębnić swoje i wrócić do domu, do swoich przyjaciół, do swoich bliskich [O5].

Jeśli chodzi o relacje ze współosadzonymi, to rozmówczynie wyrażały podobne stanowisko. Otóż starają się one utrzymywać poprawne stosunki ze wszystkimi, jednak nie zwierzają się. Wiele z nich podkreślało, że o swoich problemach rozmawiają jedynie z kadrą Domu dla matki i dziecka, bo mają pewność, że omawiane kwestie pozostaną poufne:

Jesteśmy w takim miejscu, że musimy sobie nawzajem pomagać. Nie mamy tu drugiej połowy ani rodziców, żeby ktoś nam mógł pomóc. Z takimi rozmowami o rodzinami, co tam się dzieje, to ja na przykład bardziej ufam pani kierownik, pani psycholog, pani wychowawcy, bo wiem, że to, co powiem, to nie wyjdzie [O4]. Staram się nie angażować w takie znajomości, bo to nie jest nic dobrego według mnie. Każdy tu jest z jakiegoś powodu i na pewno nie z dobrego [O7].

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na wnioski płynące z wywiadów z kadrą Domu dla matki i dziecka. Otóż zdaniem funkcjonariuszy służby więziennej, mającymi codzienny kontakt z osadzonymi, unikanym tematem rozmów są losy dzieci przebywających na wolności.

4.8. Oczekiwania osadzonych matek dotyczące przyszłości

Właściwie każda matka przygotowująca się do opuszczenia zakładu karnego kreśli wizję swojego przyszłego życia razem z dzieckiem. Chce mu stworzyć dom, zrekompenzować okres wczesnego dzieciństwa – wierzy, że jej się to uda⁶³. Badane deklarowały, że najważniejsze jest dla nich opuszczenie zakładu karnego, bo to oznacza dla nich nowe życie. Ich plany dotyczyły kilku obszarów życia. Te osadzone, które wiedziały, że nie będą mogły wrócić do dotychczasowego miejsca zamieszkania, podkreślały, że jeszcze w czasie pobytu w zakładzie karnym skorzystają z pomocy w zapewnieniu im miejsca w Domu samotnej matki. Kobiety, które pozostawały w niesformalizowanych związkach ze swoimi partnerami deklarowały, że planują zawarcie małżeństwa. Z kolei osadzone, których starsze dzieci przebywają w pieczy zastępczej deklarowały, że po opuszczeniu zakładu karnego podejmą starania, aby je odzyskać. Jednak dopytywane o warunki, jakie będą w stanie zapewnić dzieciom bagatelizowały tę kwestię. Co więcej, wszystkie osadzone podkreślały, że chcą swoim dzieciom stworzyć *normalny dom, kochającą rodzinę* – tu jednakże nie potrafiły wyjaśnić co to oznacza:

Przede wszystkim muszę odzyskać swoje dzieci. Jak już je odzyskam, to przede wszystkim chcę zapewnić dla swoich dzieci odpowiednie warunki. Mieszkanie wynajmując, żeby niczego im nie brakowało. Miłość im dać [O32].

⁶³ B. Jarzębowska-Baziak, *Problem macierzyństwa...*, s. 248.

Planuję założyć rodzinę przede wszystkim. Bardzo bym chciała założyć rodzinę, której ja nie miałam. Taką kochającą się, pełną miłości [O14].

Dwie osadzone zadeklarowały natomiast, że nie będą podejmowały starań o odzyskanie dzieci przebywających w pieczy zastępczej. Motywowały to dobrymi warunkami, jakie dzieci mają tam zapewnione i ich stabilną sytuacją w nowym środowisku:

W rodzinie zastępczej będą miały dobrze i tak już długo ich nie widziałam [O10]. Ogólnie to nie chciałabym już go stamtąd brać. Jeżeli on już ma stworzony nowy dom i przywiązany jest do tych obcych ludzi, to po prostu nie będę dzieciakowi zabierała tej miłości [O24].

Osadzone formułowały też plany dotyczące swojej przyszłości na rynku pracy. Choć większość z nich nigdy nie pracowała i nie miała doświadczenia zawodowego, to deklarowały, że po opuszczeniu zakładu karnego podejmą pracę.

Chcę otworzyć własny punkt gastronomiczny z jedzeniem wegetariańskim. Wszędzie są hamburgery, zapiekanki, kurczaki i takie inne rzeczy, ale nie ma nic typowo, żeby to było wegetariańskie. Nad tym się zastanawiam [O3]. Chodziłam do szkoły ekonomiczno-handlowej i chciałabym w handlu robić. Ale nieważne, co by nie było, to tego się złapię na początku. To jest najważniejsze. Będę musiała córkę utrzymać. Dać jej wszystko, czego potrzebuje [O4].

W toku wywiadów pojawiały się też prozaiczne marzenia i oczekiwania:

Chciałabym wziąć długą kąpiel w wannie [śmiech]. To jest takie moje marzenie [O5].

Jeśli chodzi o przyszłość swoich dzieci, to osadzone przede wszystkim podkreślały, że nie chcą, by dzieci w przyszłości poszły w ich ślady i powtórzyły ich błędy:

Cały czas będę jej poświęcała. Będę uczyła ją tego, czego ja nie umiem. Ja na przykład nie potrafię rozmawiać o własnych uczuciach, bo to boli. Boli mnie strasznie. A ją postaram się nauczyć [O13]. Marzenie mam jedno, żeby żyć ze swoimi córeczkami, żeby już ich nigdy nie stracić i żeby w końcu się wszystko ułożyło, żeby szczęście się do mnie uśmiechnęło, bo już za dużo przeszłam w swoim życiu [O17].

Osadzone wskazywały też na potrzeby edukacyjne dzieci, korzyści wynikające z posiadania wykształcenia oraz stabilnej pracy. Deklarowały, że będą wspierały dzieci w dążeniach do stawianych sobie celów.

5. PODSUMOWANIE

W ciągu ostatnich lat w Polsce obserwujemy stałe doskonalenie konstrukcji kary pozbawienia wolności, metodyki diagnostycznej i resocjalizacyjnej, odrębności

traktowania kobiet czy osób z niepełnosprawnościami⁶⁴. Oddziaływania personelu Domu dla matki i dziecka zmierzają do kształtowania prawidłowych i odpowiedzialnych postaw przyjmowanych przez matki i dbałości o prawidłowy rozwój psychomotoryczny dziecka⁶⁵.

W tym miejscu można wyjaśnić dylemat wyłaniający się z wniosków empirycznych autorki w odniesieniu do rozważań teoretycznych. Otóż z jednej strony, zaburzenia przywiązania są efektem negatywnych doświadczeń związanych z opieką we wczesnych etapach życia. Dlatego też w interesie dziecka jest pozostawienie go pod opieką matki, która w kontrolowanych warunkach i wspomagana przez specjalistów będzie sprawować nad nim opiekę i w kluczowym okresie rozwoju pozwoli na wytworzenie się bezpiecznego modelu przywiązania, budując bezpieczne relacje z dzieckiem oparte na zaufaniu i miłości. Z drugiej strony jednak, trzeba pamiętać o obciążeniach wyniesionych przez matkę z rodzinnego pochodzenia, często dotkniętej licznymi problemami – przemocą, uzależnieniem, brakiem więzi emocjonalnych, niewydolnością wychowawczą i niezaradnością w sprawach opiekuńczych. Czy matka obciążona negatywnymi wzorcami modelowanymi w dysfunkcyjnym środowisku podoła temu, aby być właściwą figurą przywiązania? Jaką rolę w tym procesie pełni transmisja międzypokoleniowa? Czy ryzyko związane z międzypokoleniowym przeniesieniem negatywnych wzorców związanych m.in. z krzywdzeniem czy deprivacją emocjonalną może zostać zniwelowane? Czy wzrośnie ono po opuszczeniu przez matkę zakładu karnego, gdy pojawią się takie czynniki zagrażające jak powrót do rodziny ryzyka, do dysfunkcyjnego środowiska, w którym występują sytuacje o zabarwieniu negatywnym?⁶⁶.

Takich pytań nasuwa się wiele i odpowiedź na nie jest niejednoznaczna. Na niekorzyść przemawiają dane. Otóż przyjmuje się, że dzieci osób ukaranych więzieniem są sześciokrotnie bardziej narażone na ryzyko popełnienia w przyszłości poważnych przestępstw oraz skazania na karę pozbawienia wolności⁶⁷. Z kolei wśród osób, które leczą się psychiatrycznie co najmniej 50–60% to ofiary poważnego krzywdzenia w dzieciństwie (średnio w populacji to 7%). Wreszcie, dzieci będące ofiarami masywnego krzywdzenia są siedmiokrotnie częściej narażone na wystąpienie zaburzeń psychicznych⁶⁸. Na korzyść przemawia jednak przyjęcie założenia, które towarzyszy kadrze Domu matki i dziecka w Grudziądzu: gdyby resocjalizacja i wsparcie uzyskane podczas pobytu w izolacji doprowadziły do pozytywnej zmiany w życiu choć jednej osadzonej matki po opuszczeniu zakładu karnego, wówczas warto podjąć ten trud.

⁶⁴ M. Ciosek, B. Pastwa-Wojciechowska, *Psychologia...*, s. 502.

⁶⁵ H. Reczek, *Oddziaływanie wychowawcze...*, s. 483.

⁶⁶ W literaturze anglojęzycznej rodzina dysfunkcyjna nazywana jest rodziną ryzyka. Ewa Kantowicz definiuje ją jako rodzinę, która przeżywa wewnętrzne lub zewnętrzne napięcia, kryzysy, problemy m.in. na skutek dotykających ją kwestii społecznych takich jak: ubóstwo, bezrobocie, niepełnosprawność, bezdomność, patologie społeczne (uzależnienie, przemoc, przestępczość, samotne rodzicielstwo) i staje się potencjalnym lub rzeczywistym podmiotem zainteresowań i wsparcia w obszarze pracy socjalno-wychowawczej (E. Kantowicz, *Pedagogika (w) pracy socjalnej*, Olsztyn 2012, s. 77, za: I. Krasiejko, *Rodzina z dziećmi. Rodzina dysfunkcyjna*, Warszawa 2019, s. 57).

⁶⁷ M. Radochoński, L. Perenc, A. Radochońska, *Rodzina a zachowania antyspołeczne* [w:] *Psychologia...*, s. 519.

⁶⁸ *Kryzysy psychiczne u dzieci i młodzieży jako konsekwencja doświadczenia przemocy*. Wykład dr. n. med. K. Sz wajcy podczas 16. Konferencji „Dziecko pokrzywdzone przestępstwem” (Warszawa, 21–22.10.2019 r.), <https://konferencja.fdds.pl/> (dostęp: 9.01.2020 r.).

Abstract

Magdalena Arczewska, *Imprisoned Mothers. Between Bonding Behaviour and Intergenerational Transmission*

According to the Polish law, pregnancy is not an attenuating circumstance, which is why children have been and will be present behind prison walls. The law on criminal sanctions provides that in order to enable imprisoned mothers to deliver continuous and direct care to their children, designated penitentiaries must have mother and child centres where, as approved by a guardianship court, children may stay with their mothers until they reach three years of age, unless, because of educational or health concerns as confirmed by a physician or a psychologist in the relevant opinion, the child should be separated from his or her mother or the period should be extended or shortened. In Poland, there are two such facilities: in Krzywianiec and Grudziądz. Before a female inmate can be sent to a mother and child centre, she must be admitted to Penitentiary No. 1 in Grudziądz, which is the only facility in Poland that includes a gynaecology and obstetrics ward inside prison walls. Since 1949, several thousand children have been born there. The aim of this article is to analyse the results of the studies carried out by the author in Grudziądz in October 2019 as part of her research project 'Motherhood of female inmates. Developing bonds with children by women serving prison sentences'. Among others, the project analysed the impact of isolation experienced by inmate mothers on the bond with the child and the prevalence of intergenerational transmission.

Keywords: motherhood, child welfare, penitentiary, bonding (attachment) behaviour, intergenerational transmission

Streszczenie

Magdalena Arczewska, *Więzienne matki. Pomędzy zachowaniem przywiązaniowym a transmisją międzypokoleniową*

W polskim prawie karnym ciąża kobiety nie jest okolicznością łagodzącą – dlatego też dzieci były i będą obecne za więziennymi kratami. Przepisy karnowykonalne stanowią, że w celu umożliwienia matce pozbawionej wolności sprawowania stałej i bezpośredniej opieki nad dzieckiem organizuje się przy wskazanych zakładach karnych Domy dla matki i dziecka, w których, za zgodą sądu opiekuńczego, dziecko może przebywać na życzenie matki do ukończenia 3. roku życia, chyba że względy wychowawcze lub zdrowotne, potwierdzone opinią lekarza albo psychologa przemawiają za oddzieleniem dziecka od matki albo za przedłużeniem lub skróceniem tego okresu. W Polsce funkcjonują dwie placówki tego typu – w Krzywiancu oraz w Grudziądzu. Zanim osadzona trafi do jednego z tych dwóch Domów dla matki i dziecka, jest przyjmowana do Zakładu Karnego nr 1 w Grudziądzu, w którym funkcjonuje jedyny w kraju więzienny Oddział ginekologiczno-położniczy. Od 1949 r. przyszło tam na świat kilka tysięcy dzieci. Celem artykułu jest analiza wyników badań zrealizowanych przez autorkę w Domu dla matki i dziecka w Grudziądzu w październiku 2019 r. w ramach projektu badawczego „Macierzyństwo osadzonych. Budowanie więzi z dziećmi przez kobiety odbywające karę pozbawienia wolności”. Celem projektu była m.in. analiza wpływu świadomości izolacji osadzonych matek na więź z dzieckiem oraz występowanie zjawiska transmisji międzypokoleniowej.

Słowa kluczowe: macierzyństwo, dobro dziecka, zakład karny, zachowanie przywiązaniowe, transmisja międzypokoleniowa

Literatura:

1. Besemer S., *Transmission of Violence: a New Approach to Studying Intergenerational Transmission From Violent Versus Non-Violent Fathers: Latent Class Analysis*, Journal of Quantitative Criminology 2012, nr 28(2);
2. Bowlby J., *Przywiązanie*, Warszawa 2016;
3. Campbell M.A., Porter S., Santor D., *Psychopathic traits in adolescent offenders. An evaluation of criminal history. Clinical, and psychosocial correlates*, Behavioral Sciences and Law 2004, nr 22;
4. Ciosek M., Pastwa-Wojciechowska B., *Psychologia penitencjarna*, Warszawa 2016;
5. Farnicka M., Liberska H., *Transmisja międzypokoleniowa – procesy zachodzące na styku pokoleń* [w:] *Psychologia rodziny*, red. I. Janicka, H. Liberska, Warszawa 2014;
6. Golus A., *Dzieciństwo w cieniu różgi, Historia i oblicza przemocy wobec dzieci*, Gliwice 2019;
7. Hołyst B., *Kryminologia*, Warszawa 2018;
8. Jarzębowski-Baziak B., *Problem macierzyństwa w zakładzie karnym* [w:] *Doświadczenia i perspektywy systemu penitencjarnego w Polsce*, red. T. Szymanowski, A. Rzepliński, Warszawa 1987;
9. Kantowicz E., *Pedagogika (w) pracy socjalnej*, Olsztyn 2012;
10. Koput M., Koba A., *Korzenie życia społecznego*, <http://www.psychologia.edu.pl/czytelnia/50-artykuly/228-przywiazanie-korzenie-zycia-spoecznego.html>;
11. Krischer M.K., Sevecke K., *Early traumatization and psychopathy in female and male juvenile offenders*, International Journal of Law and Psychiatry 2008, nr 31;
12. Kolarczyk T., Kubiak J.R., Wierzbicki P., *Przestępczość kobiet. Aspekty kryminologiczne i penitencjarne*, Warszawa 1984;
13. Krasiejko I., *Rodzina z dziećmi. Rodzina dysfunkcyjna*, Warszawa 2019;
14. Lang S., Klintonberg B., Alm P.O., *Adult psychopathy and violent behaviour in males with early neglect and abuse*, Acta Psychiatrica Scandinavica 2002, nr 106;
15. Louis J.P., McDonald-Louis K., *Potrzeby emocjonalne dziecka*, Sopot 2019;
16. Machel H., *Więzenie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Gdańsk 2003;
17. Mellibruda J., *Psychologiczne aspekty przemocy domowej*, <http://www.psychologia.edu.pl/czytelnia/50-artykuly/712-psychologiczne-aspekty-przemocy-domowej.html>;
18. Nicpoń M., Marzęcki R., *Pogłębiony wywiad indywidualny w badaniach społecznych* [w:] *Przeszłość – Terazniejszość – Przyszłość. Problemy badawcze młodych politologów*, Kraków 2010;
19. Poraj G., *Agresja i przemoc* [w:] *Psychologia rodziny*, red. I. Janicka, H. Liberska, Warszawa 2014;
20. Radochoński M., Perenc L., Radochońska A., *Rodzina a zachowania antyspołeczne* [w:] *Psychologia rodziny*, red. I. Janicka, H. Liberska, Warszawa 2014;
21. Reczek H., *Oddziaływanie wychowawcze wobec osadzonych ciężarnych i matek* [w:] *Problemy więziennictwa u progu XXI wieku*, red. B. Hołyst, S. Redo, Warszawa 1996;
22. Szczechowicz K., *Zasady wykonywania kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania wobec kobiet w ciąży*, Studia Prawnoustrojowe UWM 2009, nr 10;
23. Szlęzak-Kawa E., *Wśród nocnej ciszy...*, Forum Penitencjarne 2014, nr 12;
24. Teleszewska M., *Wykonywanie kary pozbawienia wolności wobec kobiet*. Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Grażyny B. Szczygieł, Wydział Prawa Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2018, https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/7112/1/M_Teleszewska_Wykonywanie_kary_pozbawienia_wolnosc_i_wobec_kobiet.pdf;
25. Wesołowska-Krzysztofek I., *Wpływ kontaktów z dziećmi na depryzację niektórych potrzeb u osadzonych kobiet* [w:] *Problemy więziennictwa u progu XXI wieku*, red. B. Hołyst, S. Redo, Warszawa 1996;
26. Taylor Ch., *Zaburzenia przywiązania u dzieci i młodzieży. Poradnik dla terapeutów, opiekunów i pedagogów*, Sopot 2019;
27. *Trauma dziedziczona*. Wywiad M. Stelmach z prof. dr hab. med. J. Joško-Ochojską, kierownik Katedry i Zakładu Medycyny i Epidemiologii Środowiskowej SUM

- w Katowicach na temat pamięci komórkowej i przyszłości epigenetyki. *Psychiatria po dyplomie* 2018, nr 3, [https://podyplomie.pl/psychiatria/30766,trauma-dziedziczna](https://podyplomie.pl/psychiatria/30766,trauma-dziedziczna;);
26. Wagner J., Jones S., Tsaroucha A., Cumbers H., *Intergenerational Transmission of Domestic Violence: Practitioners' Perceptions and Experiences of Working with Adult Victims and Perpetrators in the UK*, *Child Abuse Review* 2019, vol. 28, <https://onlinelibrary.wiley.com/doi/full/10.1002/car.2541>;
27. Widom C.S., *The cycle of violence*, *Science* 1989, nr 244.